Nr. 253 Niedziela. 7 Listopada 1920. Rok 110.

GAZETA LWOWSKA

Wychodzi codziennie o godzinie 3-ciej po południu z wyjątkiem niedziel i dni świątecznych.

Numer pojedyńczy kosztuje w miejscu i na prowincyi **3 Mk.**

Biura Redakcji i Administracji ul. Podwale 3. — Ekspedycja miejscowa i zamiejscowa ul. Czarnieckiego 12. Pojedyncze numera do nabycia w Ekspedycji, ul. Czarnieckiego 13, w Reklamie Prasowej, Chorążczyzna 7, w trafikach i biurach dzienników. — Listy należy frankować.

Reklamacje otwarte wolne od opłaty. Konto P. K. O. Nr. 141,696.

Telefon Redakcji Nr. 192. — Telefon Administracji 71.

PRENUMERATA:

	miesięcznie
We Lwowie bez dostawy	60 Mk
" " z dostawą	65 Mk
Z przesyłką pocztową w Polsce	68 Mk
" " w innych państwach	80 Mk

Ceny ogłoszeń (anonsów): Wiersz nonpar. 4 łamowy lub jego miejsce 1 Mk 50 f., tabelaryczny i liczbowy 1 Mk 50 f. — Drobne ogłoszenia po 40 f., od wyrazu tłustym drukiem podwójnie.

Nadesłane i nekrologja po 4 Mk, po kronice i komunikaty 5 Mk, za wiersz 4 łamowy lub jego miejsce miary nonpar.

Ogłoszenia w Dzienniku urzędowym po 2 Mk, tabelaryczne i liczbowe po 3 Mk 50 fen. za wiersz nonpar. 4 łamowy lub jego miejsce.

Wszystkie ogłoszenia przyjmuje Administracja „Gazety Lwowskiej", Lwów, Podwale l. 3., w godzinach od 8—3 i od 5—7.

„Przewodnik naukowy i literacki", dodatek miesięczny otrzymują tylko całoroczni i półroczni abonenci „Gazety Lwowskiej" za połową ceny prenumeraty t. j. 60 Mk.

„Przewodnik" osobno prenumerowany kosztuje 120 Mk.)

Listy i przesyłki rękopisów należy przesyłać do Redakcji „Przewodnika" pod adresem: Lwów, ul. Wałowa Nr. 31. I. piętro (przy muzealnym).

CZĘŚĆ URZĘDOWA.

Generalny Delegat Rządu powołał starostę z charakterem radcy Namiestnictwa Jana Daukszę do służby w Namiestnictwie.

Generalny Delegat Rządu przeniósł sekretarza Namiestnictwa dr. Artura Friedricha ze Lwowa do Niska i poruczył mu kierownictwo tamtejszego starostwa.

Prezes sądu apelacyjnego w Krakowie mianował przy tymże sądzie pomocnika kancelaryjnego Józefa Kosonia, praktykantem rachunkowym.

Rozporządzenie Rady Obrony Państwa

z dnia 22 września 1920 roku.

o dalszej emisji biletów Polskiej Krajowej Kasy Pożyczkowej.

Art. 1. Upoważnia się Polską Krajową Kasę Pożyczkową do doprowadzenia stanu emisji jej biletów, prócz biletów emitowanych na zasadzie art 2 ustawy z dnia 26 marca 1920 r. (Dz. Ust. Nr. 31, poz. 179), do kwoty 31 000,000.000 Mk. łącznie z kwotą 26 000 000.000 Mk. ustaloną w art 1 ustawy z dnia 16 lipca 1920 r. (Dz. Ust. Nr. 67, poz. 454).

Art. 2. Wykonanie niniejszego rozporządzenia powierza się Ministrowi Skarbu.

Art. 3. Rozporządzenie niniejsze zyskuje moc obowiązującą z dniem ogłoszenia.

Przewodniczący Rady Obrony Państwa:
(—) *Witos.*

Prezydent Ministrów:
w z. (—) *Daszyński.*

(Dz. Ust. Nr. 92, z dnia 29 września 1920 r. poz. 605).

Rozporządzenie Rady Obrony Państwa

z dnia 17 września 1920 r.

w przedmiocie uiszczenia podatków bezpośrednich.

Art. 1. Upoważnia się Ministra Skarbu do nakazania częściowych wpłat na rachunek należnych do końca 1920 roku, lecz jeszcze nie wymierzonych podatków bezpośrednich oraz do przyznawania ulg w razie wcześniejszego uiszczenia tych podatków.

Art. 2. Wykonanie niniejszego rozporządzenia powierza się Ministrowi Skarbu.

Art. 3 Rozporządzenie niniejsze zyskuje moc obowiązującą z dniem ogłoszenia.

Przewodniczący Rady Obrony Państwa:
w. z. (—) *Witos.*

Prezydent Ministrów:
w z. (—) *Daszyński.*

(Dz. Ustaw R. P. Nr. 92 z d. 29 września 1920 r. poz. 605).

Rozporządzenie

Prezydenta Ministrów i Ministra Pracy i Opieki Społecznej z dnia 23 października 1920 r. w sprawie powołania Komisji lokalnej do badania wzrostu kosztów utrzymania rodzin pracowniczych, zatrudnionych w przemyśle i handlu.

Na mocy art. 1 i 3 rozporządzenia Rady Ministrów z dnia 27 maja 1920 roku (*Monitor Polski* z dnia 6 lipca 1920 r. Nr. 149) zarządza się, co następuje:

Art. 1.

Dla wyrażenia opinji co do zmiany kosztów utrzymania rodzin pracowniczych, zatrudnionych w przemyśle i handlu, ustanawia się w mieście Częstochowie Komisję lokalną, działającą według regulaminu wydanego rozporządzeniem Prezydenta Ministrów i Ministra Pracy i Opieki Społecznej z dnia 14 września 1920 roku (patrz *Monitor Polski* nr. 231 z dnia 11 października 1920 r.).

Art. 2

Okręgiem działania Komisji w Częstochowie jest miasto Częstochowa.

Prezydent Ministrów:
(—) *Witos.*

Minister Pracy i Opieki Społecznej:
(—) *Ed. Pepłowski.*

Rozporządzenie

Ministra Aprowizacji w przedmiocie ustanowienia cen maksymalnych za przemiał ziemiopłodów.

Na zasadzie art. 2 3 4 7 i 11 Ustawy z dnia 2-go lipca 1920 r. „O zwalczaniu lichwy wojennej" (Dz. Ust. R. P. Nr. 67 — 1920 r., 449) i na mocy rozporządzenia Rady Obrony Państwa z dn. 6 sierpnia 1920 r. w przedmiocie upoważnienia Ministra Aprowizacji do wydania rozporządzeń aprowizacyjnych, związanych z prowadzeniem wojny (Dz. Ust. R. P. Nr. 73 — 1920 r. poz. 500) zarządza się, co następuje.

Art. 1 Ceny za przemiał ziemiopłodów nie mogą przekraczać następujących odsetek od ceny kontyngentowej żyta a mianowicie:

a) dla młynów wodnych i wiatraków za przemiał na razówkę — 8 proc., za przemiał na pytel — 10 proc. i za przerób na kaszę — 12.5 proc.

b) dla młynów parowych i motorowych — za przemiał na razówkę — 10 proc., za przemiał na pytel — 12.5 proc. i za przerób na kaszę 15 proc.

Art. 2 Przekroczenie cen maksymalnych zarówno przez żądającego, jak i przez oferującego — będzie karane w myśl art. 4 go Ustawy z dnia 2 lipca 1920 r. o zwalczaniu lichwy wojennej („Dz. Ust R. P." Nr. 67 — 1920 r. poz. 449). Do przeprowadzenia postępowania karnego i wydawania orzeczeń powołane są władze administracyjne pierwszej instancji, które winny w tej mierze stosować się do przepisów, zawartych w art. 6 Ustawy z dnia 9 lipca 1920 r. „o aprowizacji na rok gospodarczy 1920/21" („Dz. Ust R. P." Nr. 56 — 1920 r. poz. 348) i w art 14 15, 16 17, 18 19, 20 21 i 22 Przepisów Wykonawczych do tejże Ustawy („Dz. Ust R. P. Nr. 70 — poz 474")

Art 3 Rozporządzenie niniejsze zyskuje moc obowiązującą z dniem ogłoszenia w „Dzienniku Ustaw Rzeczypospolitej Polskiej".

Minister Aprowizacji:
(—) *St. Śliwiński.*

Warszawa, dnia 12 sierpnia 1920 r.

(Dz. Ust. Rz. P. Nr. 81 z dnia 24 sierpnia 1920 r., poz. 546).

Aurelja Wyleżyńska. 9)

U złotych wrót.

Powieść.

(Ciąg dalszy).

Nata pominęła spokojnie trafną uwagę. Miłość, to była dziedzina jej życia, o której nikt nic nie wiedział. Skryła się tem w głębi duszy.

— Pomyślcie — mówiła dalej — wszak przez kilka letnich miesięcy dźwigam obowiązki obywatelski kraju, pani domu, no i ostatecznie żony.

— Ostatecznie! — śmiały się wszystkie.

— Tak, istotnie, teatr po wsze czasy przyciągał kobiety, — podjęła Rena rzuconą nić rozmowy, zdaje mi się, że jest w tem coś innego, niż w stosunku mężczyzny do sztuki dramatycznej. To znaczy że przeważa inny pierwiastek. Kobieta, tak zwana porządna może żyć, jak by żyć chciała, nie wolno jej zaznać wszystkiego, co nęci, wabi; dzięki chwilowemu przeistoczeniu otwierają się przed nią tajniki życia i to nie jak przed widzem, lecz jak przed aktorem. Przez tę jedną choć chwilę nie żyje tylko odruchami cudzych przeżyć, lecz własnemi pragnieniami, które dziś są te, jutro inne.

— Tem się zapewne tłumaczy kult teatru, jaki był w osiemnastym wieku. Wy przecie, moje panie, że ja, nie uczona, zabieram głos, — broniła się Marya — gdy są wśród nas specjaliści. Ostatecznie chociaż nazywano epokę oświecenia wiekiem kobiet to w rezultacie wówczas miały one też granice, takie, jak i my dziś.

— No, no, pozwólcie, że zaprzeczę, skoro się na mój autorytet powołujecie — śmiała się Nata. — Widzicie, im był wszystko wolno, bo miały odwagę wszystko chcieć. To jest tylko potrzebne do istoty i swobody. „Trzeba nie chcieć" My się stroimy w pruderję dobry ton...

— Na szczęście nie wszystkie *sacré nom de nom* — zaprotestowała paryżanka.

Nata objęła Jankę i macierzyńskim ruchem przygarnęła ją do siebie.

— Mamy tu w naszem gronie taką, co między sobą a życiem, które ją zwie, stawia tradycyjne zapory. A chce się temu biedactwu spojrzeć odważnie, śmiało. W niem że w przepaść może w otchłań, może tam gdzie zagłada, skąd niema powrotu, lecz gdzie jest wszystko.

Marya okiem znawczyni znów oceniła Jankę.

— Ona jest jeszcze bardzo młoda.

— Mam lat dwadzieścia trzy — tłumaczyła się wzruszona Janka.

— *Ah si c'est comme ça*..

— Nie można w życiu nic ani zmienić, ani przyspieszyć musi wszystko przejść naturalną fazę ewolucji. Wtedy tylko dochodzi się do tego że każdy czyn, najbardziej na pozór dziwny i niespodziany, jest istotnym koniecznym i nieodwołalnym. W życiu wszystko jest piękne, wszystko może mieć swój bezwzględny urok. Pierwsze marzenia dziecinne, egzaltacja religijna budząca się do życia dziewczęcia, żądza wiedzy, niezaspokojone marzenia o miłości i..

Janka słuchała jakby we śnie zdawało się jej, że Nata mówi o niej, przytem nauką dziwną rozkosz, płynącą z rozmowy młodych kobiet takich, co niczem się nie gorszą, wszystko rozumieją. Swoboda ich słów, zdawała się być kroplą, która żłobiła opokę jej dotychczasowych przesądów.

VI.

Stała, patrząc z zachwytem na cudne ciało dziewczyny, której Ingres dał poetyczne imię — „Źródło"

Jędrne mocne zwarte w sobie kształty, odnalezione w marzeniach leśnych lub w wieczornych sam na sam z jakimś tajemnym torsem satyrowym, oblekły złocistą powłoką dziewczęcego ciała pełnie życia i żądz, wydymających kuliste piersi. I tylko głowa pod nawisłą zielenią z oczyma melancholijnie w dal patrzącemi mówi innym językiem nie greckim nie zdyszanym szeptem Nimf, zwodzących Faunów udaną ucieczką i rumieńcem jej twarzy zda się być jedynie refleksem miedzianego dzbana, z którego strugą srebrną płynie źródło o lśnieniach lazurowych. A jednak jest w tem „źródle" coś z miłości i pożądania choć w chłodnej grocie się kryje.

Już poraz drugi odezwał się dzwonek głoszący bliskie zamknięcie muzeum, a Janka wciąż nie ruszała się z miejsca.

— Ta dziewczyna zachwyca panią chyba prawem kontrastu, posłyszała za sobą głos, który zdawał się jej być znajomym.

Obejrzała się. Za nią stał Kotwicz. W swym nieposzlakowanym wytwornym palcie, w błyszczącym cylindrze, wydał się Jance jeszcze bardziej eleganckim, niż przed para tygodniami u Naty.

— Dlaczego prawem kontrastu? spytała, podając mu rękę.

— Bo ona i pani to dwa światy.

— Pan sądzi że ja nie mogłabym być dla nikogo źródłem?

— A może pani tylko nie chce?

— Eh, ciągle to samo.

— Już nieraz to pani słyszała? Tem bardziej twierdzenie słuszne, opinja publiczna nigdy się nie myli.

— *On ferme*, zamykamy! decydującym głosem, zawołał służący.

Wyszli razem. Listopadowy dzień miał się ku końcowi, mżył drobny, paryski deszczyk.

Czy pozwoli pani sobie towarzyszyć?

— Ale ja idę bardzo daleko.

— Tem lepiej.

— Ale ja nie wiem dokąd idę...

— Tem lepiej chodzi tylko o to, czy pani pozwoli sobie towarzyszyć w tej dalekiej, nieznanej drodze.

Spokojny równowagi pełny głos Kotwicza gniewał nieco Jankę, jednak pomyślała, że to przyjemnie iść o szarej godzinie brzegiem Sekwany z takim eleganckim panem. Tyle razy samotnie błądziła po *quais* i z zazdrością patrzyła na kobiety otoczone mężczyznami.

Nazajutrz wchodząc z Natą do teatru ujrzała Kotwicza, czekającego jakby na nie i tak się stało, że odtąd spotykali się niemal każdego dnia. Ułatwiał paniom dostanie biletów, towarzyszył do kawiarni słowem był wszędzie tam, gdzie się znajdowała Janka, zawsze równie wytworny, usłużny. Jance było niezmiernie miło, że ma kogoś gotowego spełnić każde jej życzenie, że w tym olbrzymim mieście jest ktoś, komu na jej towarzystwie ogromnie zależy. Myślała o tem z przyjemnością chociaż odczuwała całą banalność i płytkość duszy tego człowieka. Poza dobremi manierami, gładkim słowem, obyciem i kulturą towarzyską, widziała przeciętność umysłową pustkę wewnętrzną. „Gdyby nie był tak piękny i taki elegancki. — myślała nieodnokrotnie, może by mi wcale nie zależało na nim".

Ale był bardzo piękny, spojrzenie jego oczu budziło jakieś myśli dotąd uśpione, dotknięcie ręki burzyło krew w żyłach...

(Ciąg dalszy nastąpi).

Rozporządzenie

Prezesa Głównego Urzędu Ziemskiego w porozumieniu z Ministrem skarbu w przedmiocie zasad i sposobu udzielania kredytu z funduszu osadniczego, przekazanego Głównemu Urzędowi Ziemskiemu, a przeznaczonego w kwocie 10 miljonów marek na popieranie społecznych przedsięwzięć ni spekulacyjnych, mających na celu ułatwianie polskim inwalidom wojennym, o ile są uzdolnieni do pracy na roli, małorolnym i pracownikom rolnym pobudowania się i zagospodarowania przez dostarczenie im inwentarza żywego, martwego i nasion.

Na podstawie art. 1 p. b. Rozporządzenia Rady Ministrów, normującego użytkowanie funduszu osadniczego, przeznaczonego do dyspozycji Głównego Urzędu Ziemskiego w myśl uchwały sejmowej z dnia 19 grudnia 1919 r. (Dz. U. z 1920 r. nr. 47, poz. 290), zarządza się co następuje:

Art. 1.

Pomoc finansowa z funduszu stanowiącego przedmiot niniejszego rozporządzenia udzielana będzie tylko tym instytucjom społecznym, zrzeszeniom i kooperatywom, które w działalności swojej mogą być uznane za przedsięwzięcia dobra ogólnego, wykluczają interesy spekulacyjne, poprzestając na umiarkowanem oprocentowaniu kapitału, włożonego w przedsiębiorstwo i posiadają podstawy finansowe, oraz siły fachowe, potrzebne do spełnienia przyjętych na siebie, a poniżej wymienionych zadań.

Art. 2.

Przedsięwzięcia wymienione w art. 1, dla uzyskania kredytu z funduszu osadniczego, winny w statutach (ustawach) swych, zatwierdzonych przez odpowiednie władze państwowe, wykazać:

a) że w zakresie ich działania leży ułatwianie bezrolnym, małorolnym, pracownikom rolnym i polskim inwalidom wojennym, uzdolnionym do pracy na roli, pobudowania się i zagospodarowania przez dostarczenie im inwentarza żywego, martwego i nasion, oraz

b) że gwarantują należyte zabezpieczenie udzielonego im kredytu.

Art. 3.

Wysokość przyznanego kredytu nie może przekraczać jednej trzeciej części kapitału obrotowego danego przedsięwzięcia za ubiegły rok operacyjny.

Art. 4.

Termin spłaty udzielonego kredytu określa się na lat pięć. Stopa procentowa nie może być wyższą od 4 proc. i niższą od 2 proc., z doliczeniem dodatku za administrację na rzecz P. P. Banku rolnego w wysokości pół procent w stosunku rocznym.

Warunki każdego przyznanego kredytu określi bliżej decyzja Prezesa Głównego Urzędu Ziemskiego, a w szczególności stopę procentową, sposób spłaty i zabezpieczenia.

Art. 5.

Zgłoszenia o udzielenie kredytu winny być składane Prezesowi Głównego Urzędu Ziemskiego. Do podania należy dołączyć:

a) statut (ustawę),

b) odpis uchwały ogólnego zebrania upoważniającego zarząd instytucji do podniesienia przyznanej pożyczki, tudzież do wprowadzenia zmian w statucie (ustawie), gdy zajdzie tego potrzeba, w myśl art. 2 niniejszego rozporządzenia oraz wymagań Prezesa Głównego Urzędu Ziemskiego,

c) sprawozdanie rachunkowe i z działalności za ostatni rok operacyjny i

d) wszelkie dokumenty, wyjaśniające charakter działalności instytucji, tudzież jej stan finansowy.

Art. 6.

Prezes Głównego Urzędu Ziemskiego zbada charakter działalności i stan finansowy instytucji, zgłaszającej się o kredyt, zasięgając w razie potrzeby opinji i niezbędnych wiadomości od podwładnych mu Urzędów Ziemskich.

Art. 7.

Decyzja Prezesa Głównego Urzędu Ziemskiego, zawierająca warunki przyznanego kredytu (art. 4), zostanie przesłaną P. P. Bankowi Rolnemu wraz z aktami sprawy do wykonania.

Art. 8.

Rozporządzenie niniejsze obowiązuje z dniem jego ogłoszenia w Dzienniku Ustaw Rzeczypospolitej Polskiej.

Prezes Głównego Urzędu Ziemskiego:
(—) *T. Wilkoński.*

Minister Skarbu:
w z. (—) *Rybarski.*

Warszawa, d. 2 października 1920 r.

Sejm walny.

Posiedzenie Sejmu rozpoczęło się o godzinie 4·50.

Między interpelacjami znajduje się interpelacja p. **Moraczewskiego** w sprawie ambasady polskiej w Waszyngtonie i p. **Nowickiego** w sprawie dalszej germanizacji Pomorza przez osoby duchowe, oraz p. **Hartglasa** w sprawie odszkodowań ofiar gwałtów i zabójstw popełnionych przez wojska B.... chowicza na ludności żydowskiej.

Przystąpiono do porządku dziennego t. j. do głosowania nad konstytucją począwszy od art. 35.

P. **Matakiewicz** składa imieniem polskiego stronnictwa katolicko-ludowego oświadczenie, że klub stojąc na stanowisku potrzeby senatu, wychodzi z założenia, że senat powinien mieć niemniejszy autorytet niż Sejm, a zatem składać się powinien z osób wybranych przez powszechne głosowanie, a nie mianowanych. Klub nie może głosować zatem za art. 36 w jego obecnem brzmieniu.

Mowca zwraca uwagę Izby na zgłoszony przez p. Maślankę wniosek o zmianie art. 36 i stawia wniosek, aby art. 35 i 36 odesłać do komisji, co jednakże nie przeszkadza głosowaniu nad dalszymi artykułami.

P. **Dubanowicz** jako sprawozdawca komisji przychyla się do tego wniosku.

P. **Barlicki** wnosi, aby głosowanie nad konstytucją odroczyć do wyczerpania rozprawy szczegółowej nad rozdziałem 5 konstytucji.

W głosowaniu przyjęto 194 głosami przeciw 100 głosom wniosek p. Matakiewicza (na lewicy głosy: górą Maślanka), a wniosek p. Barlickiego odrzucono 171 głosami przeciwko 170.

P. **Niedziałkowski** przemawiał w sprawie formalnej:

W wyniku tego głosowania znaleźliśmy się w położeniu bez wyjścia, bo dalsze artykuły po dwu odesłanych do komisji są takie, że rozstrzygnięcie ich wymaga przedtem zadecydowania o art. 35 i 36.

Marszałek: Nad tą sprawą już głosowano, więc nie możemy nad tem dyskutować. Zrywa się wielka wrzawa na ławach socjalistów i bicie w pulpity. **Marszałek:** Ostrzegam tych panów, którzy biją w pulpity, że każdego wykluczę na 5 posiedzeń. (Powstaje ogromny hałas, gwizdanie i bicie w pulpity na ławach socjalistów). **Marszałek:** Stwierdzam, że pp. Lieberman i Perl biją w pulpity, wykluczam ich na 5 posiedzeń (Ciągła ogromna wrzawa). **Marszałek** po chwili: P. Moraczewskiego wykluczam na pięć posiedzeń (ciągłe gwizdanie, tupanie nogami, okrzyki i bicie w pulpity; głos na prawicy: żydowski koncert). **Marszałek:** wykluczam p. Okonia na pięć posiedzeń za ciągłe hałasowanie). Po chwili: p. Putka, który wali w pulpit, wykluczam za to nieprzyzwoite zachowanie się na pięć posiedzeń. (W dalszym ciągu wrzawa; p. Okoń woła: precz ze senatem); **Marszałek:** p. Budzińskiego, który kopie w ławę, wykluczam na pięć posiedzeń, p. Klemensiewicza i p. Głuskauma, którzy walą w pulpity pięściami, wykluczam na pięć posiedzeń. Pos. Żuławski kopie nogami w w pulpit, wykluczam go na pięć posiedzeń; p. Szczyrkowski gwiżdże za co wykluczam go na pięć posiedzeń. (Wrzawa trwała przez pół godziny, poczem uciszyło się).

Marszałek: Klub piastowców stawia wniosek o odroczenie posiedzenia na pół godziny, celem naradzenia się. Odraczam posiedzenie do godz. 6 min. 10. (Po ponownem podjęciu posiedzenia).

P. **Kiernik:** Art. 35 i 36 zostały odesłane do komisji, odesłanie zaś pozostałych artykułów do komisji nie uzyskało większości. Ponieważ atoli między odesłanymi artykułami a pozostałymi istnieje związek, przeto stawiam wniosek głosowania nad rozdziałem IV. konstytucji o sądownictwie.

P. **Osapiński** popiera wniosek przedmowcy, dodając, że stronnictwo jego protestowało przeciwko głosowaniu nad artykułami przesądzającymi sprawę senatu, i godzi się na głosowanie nad rozdziałem IV. konstytucji.

W głosowaniu wniosek p. Kiernika odrzucono 174 głosami przeciw 169. Po doręczeniu wykluczonym posłom zawiadomienia o wykluczeniu ich z posiedzeń sejmowych wybuchła ponownie gwałtowna burza. Rozległy się gwizdania, dzwonki, bicie w pulpity i t. p. Między innymi hałasuje p. Klemensiewicz.

Marszałek: Nie mogę p. Klemensiewicza przywołać do porządku, ponieważ nie należy on już do tego towarzystwa.

P. **Barlicki:** Regulamin nasz opiewa, że poseł, nim zostanie wykluczony, musi być trzy razy o tem uprzedzony; pan Marszałek wbrew regulaminowi, nie uprzedziwszy posłów, wykluczył ich, a pozatem zastosował nową metodę t. j. pisemne zawiadomienie. Przeciwko takiemu postępowaniu Marszałka, niezgodnemu z przepisami regulaminu, zakładamy energiczny protest.

Marszałek: Wykluczyłem posłów na podstawie art 60. (Głosy na lewicy: partyjny marszałek).

Marszałek: Wykluczonym posłom przysługuje prawo odwołać się do Izby. Dopóki jestem na tem miejscu, obowiązkiem moim jest utrzymać porządek w Izbie. (Hałaśliwe oklaski na prawicy i w centrum. — (Ponowna wrzawa na lewicy). Nadszedł dostatecznie poparty wniosek o imienne głosowanie nad art 37 i 38 wraz z poprawkami.

Podczas wciąż wzrastającej wrzawy na lewicy, sekretarze ustawiają tablicę i wypisują na niej kredą artykuły, nad którymi ma się głosować. Wówczas posłowie z lewicy gremjalnie zrywają się z ław i wśród okrzyków i wygrażań wdzierają się do prezydjum. Zgiełk dochodzi do najwyższego napięcia.

Marszałek opuszcza fotel prezydjalny i zawiadamia, że zawiesza posiedzenie na 15 minut. Po przerwie, o godzinie 8 minut 45 Marszałek ogłasza, że przystępuje do głosowania imiennego nad poprawką drugą P. P. S. do art. 37, t. j. aby zamiast tego artykułu wstawić art. 51 i 53 projektu p. Niedziałkowskiego. Na lewicy wybucha znowu wrzawa i gwizdanie, bicie w pulpity i t. d. Sekretarze zbierają kartki; p. Dreszer wyrywa koszyk z kartkami sekretarzowi Harasowi. W sprawie formalnej zabiera głos p. Jan Dąbski i imieniem N. P. P. i P. S. L. oświadcza, że ze względów zasadniczych oba kluby chciały odroczyć głosowanie nad artykułami dotyczącymi senatu. Intencja tych klubów nie została uwzględniona zarówno przez prawicę jak i przez niektóre ugrupowania lewicowe, gdyż Wyzwolenie głosowało łącznie z prawicą. To stanowisko uniemożliwiło N. P. R. i P. S. L. dalsze głosowanie, wobec czego stronnictwa te nie oddały kartek. Marszałek oznajmia, że p. Dreszer wyrwał sekretarzowi Harasowi koszyk z kartkami, czem uniemożliwił głosowanie. Za

---

Antoni Prochaska. 4)

Z życia Ziemian na Podgórzu.

(Ustrzyccy).

(Ciąg dalszy).

Przeciwnik używania żydów do podatkowości a posiadający zaufanie ziemian przyjmować musiał też godność komisarza do oszacowania szkód przez wojsko w przemyskim 1660 wyrządzonych, deputata na komisję lubelską podatkową 1674 r. komisarza do zapłaty wojsku 1676 r. a do dystrybucji hiberny 1679 r. Jest też kilkakrotnie sędzią kapturowym Sanockim w 1668 r. wraz z bratem Aleksandrem wojskim sanockim a marszałkiem sądów kapturowych był 1674 r.

Pod jego laską roku tego sądy kapturowe uchwaliły ordynację, celem wytępienia zbójców, dzięki której zbójectwo coraz bardziej ustępować poczęło z tych często krócć przez tołhajów beskidskich nawiedzanych okolic.

Jak zaś o obronę ziemi dbał sędzia świadczą wnioski jego w 1667 r. na sejmiku strzeżone, co do umocnienia fortyfikacji przemyskiej, świadczy mandat przez z osków dany, co do rewizji fortecy krośnieńskiej w 1677 r.

W latach 1658—62 sejmik wiszeński obiera go czterokrotnie posłem na Sejm, w latach zaś 66 i dziesięciu następnych siedmiokrotnie; dwakroć był marszałkiem sejmikowym w 1657 i 1675 r. a dwakroć posłował też do króla civis magni consilii, jak go zwała szlachta w braku kasztelana obierając go swoim duktorem.

Mądry doradca w sprawach publicznych, ceniony przez króla, przez ziomków czczony umiał sędzia znakomicie zarządzać własną fortuną, którą niepomiernie zwiększał ale do której nie przepieywał wagi. Był wierzycielem nietylko ziemi własnej i sąsiadów, ale i możnowładców przemyskich. I tak Kazimierz z Dubiecka Krasicki zaciągał na te dubieckie dobra u niego olbrzymie pożyczki i osobne komisje, na mocy wyroku trybunału lubelskiego, musiały oszacowywać te dobra na wniosek wierzyciela. Dobra swe Jasień Górny zaokrąglił skupiwszy części przyległe, enklawy w rękach swoich krewnych i obcych donatarjuszy będące, tak, że cała majętność Górne Ustrzyki była wyłącznie jego własnością. Ale i na Dolnych Ustrzykach czyli Jasieniu miał, jak już wspomniano, królewszczyznę, miał części własne i za konsensem królewskim skupione od donatarjuszów i był dzierżawcą tychże dóbr.

Zamierzył też w 1644 r. fundować w tychże dobrach królewskich kościół i plebanię i przez sejmik wiszeński starał się pozyskać na sejmie konsens na tę fundację.

Szło mu o to, aby miejsce to, w którem tak znaczną czynił fundację było w ręku rodzinnym i tem celem upraszał na sejmie przez wiszeńskich posłów o zamianę dziedzictwa swego t. j. Górnych Ustrzyk za dobra królewskie Dolne Ustrzyki alias Jasień a zarazem o aprobację fundacji kościoła i plebanji z przeniesieniem ciężarów z Dolnych na Górne Ustrzyki. Bo i w górnych Ustrzykach wystawił sędzia sanocki kościółek i widoczne intencje jego były nietylko zbożne ale i cywilne, aby kąt z którego głośni na całe Podgórze wychodzili tołhaje, kradnący i rzeczy i bydło, szukający łupy a zabrawszy uchodzący na Węgry lub na Ukrainę uczynić przynajmniej przystępnym dla handlu, przemysłu, cywilizacji. Fundacja kościoła ma datę w Jasieniu 20 listopada 1664 r.

Nadawał w niej sędzia 3 łany kościołowi, t. j. dwa dla plebana a trzeci dla bakałarza, organisty i dzwonnika; łany były dobrze osądzone toż wymienił nadawca osiadłych na nich kmieciów.

Król oddawał patronat w ręce sędziego potwierdzając jego fundację w r. 1665 roku, ale po śmierci fundatora zachował je sobie. Zobowiązywał się Sędzia uzyskać aprobację na sejmie a zarazem uzyskać zamianę Górnych na Dolne Ustrzyki. Dodać należy, że fundacja zaszła za aprobacją biskupa przemyskiego, Stanisława Sarnowskiego, który wysadziwszy komisję polecił zbadać czy pleban będzie miał dostateczne utrzymanie i fundusze na ten cel zabezpieczone; z góry zaś pochwalił zamiar także i ze względu na propagowanie wiary pomiędzy schizmatykami. Komisja t. j. kanonicy przemyscy ks. Stanisław Bronikowski i Aleksander Gademski uznali co do miejsca, gdzie było dwudziestu katolików a w najbliższej okolicy, którą do parafji włączono, wyłączając je z parafji liskiej tudzież chyrowskiej, dwieście katolików za stosowne, o ile że była tam tylko kaplica do której w niedzielę i święta śpieszyła i szlachta i lud na nabożeństwo i było zawsze na nim co najmniej sześćdziesiąt osób. Toż biskup Tarnowski pochwalił komisarską pracę, uznał wniosek zatwierdzenia za słuszny i w Brzozowie 27 stycznia 1666 r. potwierdził fundację. Zwiększył ją jeszcze tegoż roku sędzia sanocki dodając rolę zwaną Puszkowską, na której siedziało trzech kmieci, którą to daninę król 1667 potwierdził a punktem jeszcze zezwolił na zamianę Jasienia czyli Dalszych Ustrzyk za Górne p. sędziego.

W roku 1667 zaszła aprobacja sejmowa fundacji niemniej jak, zamiany dóbr albowiem komisja uznała równowartość obu majętności z wnioskiem zamiany. Jak długo i Maciej Stanisław pamiętał o fundacji to zapisując plebanowi Franciszkowi Bearzerowi pewne sumy, to znowu zwiększając fundusze na sługi kościelne, jak to uczynił w 1676 r. Wówczas bawiąc w Brzozowie, z wizytą u biskupa zapisał czynsz roczny 200 zł. od głównej sumy widerkafowej 4 000 zł. na Lutoryżu, Górnych Ustrzykach i Krzywczu w sanockiem dla sług kościoła w Jasieniu, jak się i po dziś dzień parafia i miejscowość nazywa, a mianowicie na organistę i nauczyciela szkoły, który stale miał obowiązek utrzymać śpiewaka mającego uczyć śpiewu kościelnego. Do fundacji dołączony był obowiązek odprawienia przez plebana wotywy śpiewanej za duszę fundatora.

O fundacji pamiętała też rodzina posędka, sędziego, a wieście i kasztelana sanockiego, zdaje się stryjeczny kasztelana, właściciel Nehrybki, Artamowa, Chmiele testamentem spisanym 1679 r. polecał ciało pochować w Jasieniu, na który to kościół legował z Artamowa 1000 zł. tyleż z Chmiela a na kaplicę, gdzie ciało spocznie, 675 zł. Także i kasztelanic sanocki Jan, wnuk Macieja Stanisława legował 1780 r. testamentem ośm tysięcy na dokończenie kościoła jasieńskiego tysiąc zł. na probostwa uposażenie a na szpital przy kościele 600. Tenże Jan uzyskał 1727 r. przywilej królewski na założenie miasta Ustrzyk na prawie magdeburskiem z czterema jarmarkami dorocznymi z targami w każdą środę, z wolnością od podatków tak od czopowego jakoteż i od pogłównego. Miasto uzyskało herb: Żurawia na jednej nodze stojącego — widocznie oznaka czujności dla kresowej na Podgórzu strażnicy, którą się stały Ustrzyki.

(Ciąg dalszy nastąpi).

p. Dreszer zostaje wykluczony na pięć posiedzeń.

Następne posiedzenie odbędzie się we wtorek, o godzinie 4 popołudniu. Posłowie lewicowi opuszczając salę posiedzeń, śpiewają: „O cześć wam panowie“, z ław prawicy rozlega się pieśń „Roty“ Konopnickiej, oklaskiwana przez galerję Sejmu.

Z komisji sejmowych.

Komisja skarbowo-budżetowa uchwaliła projekt ustawy upoważniającej Rząd do wydania gwarancji państwowej na rzecz instytucji publicznych i gminnych w wysokości 400 miljonów marek. Dyskusji nad rezolucją p. Kolischera w sprawie pożyczki przymusowej nie ukończono.

Komisja odbudowy uchwaliła zmianę art. 8 ustawy z 18 lipca 1919 w sprawie zapomóg na odbudowę gospodarstw w następującym kierunku: 1. Pozostawiono wysokość zapomóg 20.000 Mk, a na zakupno ruchomości 2.000 Mk, 2. zapomogi na odbudowę kościołów mają wynosić 50 prc. kosztów rzeczywistych, 3. zapomogi na odbudowę szkół i domów użyteczności publicznej mają wynosić 100 prc. rzeczywistych kosztów.

Komisja dla badania obozów jeńców wysłuchała sprawozdania delegata Ministerstwa S. W. o obecnym stanie obozów i delegata poselstwa polskiego w Paryżu o położeniu robotników polskich we Francji. Co do powrotu jeńców z Rosji postanowiono w myśl art. 7 preliminarjów porozumieć się z Ministerstwem S. Z.

Komisja inwalidzka wybrała podkomisję, do której weszli pp. Gawlikowski, Bobrowski, Bigoński, Meysner i Michalak dla opracowania projektu ustawy inwalidzkiej na podstawie sejmowych wniosków poselskich.

Komisja administracyjna przyjęła projekt Rządu podziału Małopolski na województwa: lwowskie, krakowskie, tarnopolskie i stanisławowskie, z poprawkami terytorjalnemi p. Kiernika.

Komisja zdrowia publicznego przeprowadziła dyskusję w sprawie funkcjonowania aptek. Na wniosek p. Bottermunda uchwalono wezwać Ministerstwo, aby zgodnie z wielokrotnie wypowiadaną opinją natychmiast przystąpiono do powiększenia ilości aptek. Ministerstwo winno pociągnąć do dyscyplinarnej odpowiedzialności kierowników tych Urzędów, którzy załatwienie spraw tego rodzaju przez szereg miesięcy przeciągali. Na generalnego referenta delegowano dra Regera. Pozatem przyjęto w drugiem czytaniu paragrafy od 17 do 27 projektu p. Bottermunda o Izbach lekarskich.

Komisja prawnicza uchwaliła; 1. Lokale handlowe wyjąć zupełnie z pod ustawy o ochronie lokatorów, o ile chodzi o maksymalną podwyżkę i pozostawić je w wolnym obrocie, chronione tylko ustawą o lichwie mieszkaniowej, 2. odrzuciła wnioski, aby podwyżkę komornego w pewnej części przekazać na rzecz komunalnych funduszów, 3. odrzuciła wniosek o utworzeniu komitetów domowych, 4. uchwaliła podnieść komorne od mieszkań prywatnych o 100 prc. w stosunku do komornego za rok 1914, 5. taką samą podwyżkę przyznano przy lokalach szkolnych, 6. uchwalono podnieść komorne w pensjonatach, hotelach i t. d. o 200 prc. 7. odrzucono wniosek obciążenia lokatorów podatkiem od nieruchomości a przyjęto ich obciążenie opłatami miejskiemi na wodę, światło i t. d.

W końcu uchwalono zastosować te same zasady do byłych dzielnic pruskiej i austrjackiej.

Trzecie czytanie projektu ustawy o ochronie lokatorów odłożono do wypracowania przez ref. Grzędzielskiego całkowitego projektu.

Przewodniczący zakomunikował komisji stanowisko Rządu w przedmiocie ROP., o karach za obrazę Naczelnika Państwa, w której to sprawie rozprawę odroczono.

Wyjazd ambasadora angielskiego.

Dnia 5 b. m. przybył do Belwederu poseł nadzwyczajny i minister pełnomocny Wielkiej Brytanji, sir Horacy Humbold, w otoczeniu członków angielskiego poselstwa oraz misji wojskowej lądowej i morskiej. Po wręczeniu Naczelnikowi Państwa listu odwoławczego króla Jerzego V, przemówił po francusku:

„Panie Naczelniku Państwa. Mam zaszczyt wręczyć list Waszej Ekscelencji, przez który król mój, dostojny pan, odwołuje mnie od moich czynności posła nadzwyczajnego i ministra upełnomocnionego przy Rządzie polskim. Opuszczam Polskę z żalem. Okres 13-miesięczny mego pobytu, był dla mnie brzemiennym w wypadki ubiegłego lata. Straszliwe niebezpieczeństwo zagrażało sercu Polski, a tem samem jej istnieniu. Podczas tych chwil, przejmujących niepokojem, naród polski okazał, iż jest godny swoich dawnych tradycji. Rozstając się z nim, wyrażam szczere życzenie, aby ten naród mógł całkowicie korzystać z dobrodziejstw trwałego pokoju i poświęcić się głównie zadaniu swej odbudowy i swojemu rozwojowi“.

Naczelnik Państwa odpowiedział na to po francusku, jak następuje:

„Panie Ministrze! Gdy Jego Królewska Mość, Jerzy V, Pański Dostojny Monarcha, postanowił odwołać się do Pańskiej głębokiej znajomości rzeczy, by Panu powierzyć stanowisko, na którem Pan niewątpliwie odda znakomite krajowi usługi, odczuwam potrzebę serca, powiedzieć Waszej Ekscelencji, jak bardzo Rząd polski i ja umieliśmy ocenić wybitnego dyplomatę, jak również niezawodnego przyjaciela, którego znaleźliśmy przy naszym boku w godzinach przejmujących nas niepokojem. Z prawdziwym żalem widzimy, że Pan, Panie ministrze, opuszcza Polskę, której sympatje pozyskał Pan na zawsze. Szczególnie subtelny i pełen zrozumienia sposób, w który Wasza Ekscelencja spełnił swoją misję, będzie wywierać napewno trwały i dobroczynny wpływ na dalszy rozwój stosunków między Polską a Pańską potężną ojczyzną“.

Audjencja zakończyła się rozmową Naczelnika Państwa z ministrem Horacym Humboldem.

Polska i Rumunja.

Minister spraw zagranicznych Sapieha, na bankiecie, wydanym dnia 4 b. m. na cześć rumuńskiego ministra spraw zagranicznych p. Take Jonescu, wygłosił następujące przemówienie:

Jestem szczęśliwy, że mogę w imieniu Rządu i Narodu polskiego pozdrowić przedstawiciela wielkiego narodu sprzymierzonego, tembardziej, że przedstawicielem tym jest mąż, którego imię wypisane już jest na honorowem miejscu w historji tego kraju, a który jest jednym z najwybitniejszych spółtwórców pokoju w Europie.

Czyż nie jest rzeczą słuszną, że to rumuński mąż stanu objął wielką pracę nad umocnieniem pokoju w Europie środkowej, skoro właśnie Rumunja walczyła zawsze o pokój i dążenie do ustalenia pokojowych stosunków między swoimi sąsiadami?

Czyż nie do niej zwraca się opinja świata, szukając trwałego oparcia w czasie powszechnego niepokoju i pomiędzy wszystkimi Rumunami, czy nie Pan, Panie ministrze, byłeś najbardziej powołanym do spełnienia trudnego lecz doniosłego zadania. Głęboka znajomość ludzi i narodów skłoniła Pana do ustępliwości i pojednawczości, tak potrzebnych do osiągnięcia dobrych wyników wielkiej pracy nad konsolidacją stosunków pokojowych w Europie środkowej.

Twoje wielkie idee wniósł Pan, Panie ministrze, w świat pełen jeszcze niepokoju, bitew, pełen krwi, wreszcie narodów, zmęczonych walką, upojonych zwycięstwami i wolnością osiągniętą, opanowanych marzeniami urzeczywistnionemi i pełnych marzeń nieziszczonych, ambicji nienasyconych i ukrytej nienawiści.

W takiej to atmosferze, która jest pozostałością wielkiej wojny, — usiłuje Pan, Panie Ministrze spełnić dzieło konsolidacji; widzi Pan przeszkody, a widząc, chce je Pan usunąć.

Środkiem, który przedewszystkiem uleczy wiele z tych ran, jest dobrobyt ekonomiczny. Wojna rozerwała tak skomplikowaną sieć stosunków, łączących państwa i narody, że trzeba przedewszystkiem nawiązać nici rozerwanej sieci, stworzyć nową wartość ekonomiczną, która przez dobrobyt doprowadzi do uspokojenia.

Lecz czemuż, zwracając się do Pana, Panie ministrze, mówię o wojnie i namiętnościach?

Kiedy mowa o Rumunji i Polsce, to raczej należy mówić o przyjaźni i zaufaniu! Jeżeli Rumunja jest bojowniczką o pokój i ład, to stwierdzam, że i my pragniemy tego samego. Jest rzeczą ważną, by świat cały wiedział, że Polska i Naród polski pragnie nietylko żyć w spokoju, lecz pragnie zdobyć zaufania świata, i że daje gwarancję spokoju. Wszystko nas zbliża Panie ministrze, a nic nas nie rozdziela.

Rumunia i Polska stanowią awangardę cywilizacji łacińskiej. Tak Wy jak i my przeszliśmy ciężką szkołę, tak Wy jak i my stwierdzamy to z dumą, że stanowiliśmy dla Europy tamę przeciwko nawale anarchizmu. Nasze idee polityczne są te same, interesy ekonomiczne nas zbliżają. Współpraca Rumunji i Polski narzuca się sama przez się, a raczej już istnieje. Jestem szczęśliwy Panie Ministrze, widząc wśród nas bojownika wielkiej idei, przedstawiciela narodu, który osiągnąwszy zjednoczenie i wielkość, dzięki bohaterstwu i genjuszowi swoich wodzów pracuje dziś na dobrobytowi narodów sąsiednich. Z prawdziwie serdecznem uczuciem wznoszę toast w ręce Pana, Panie Ministrze, za pomyślność państwa rumuńskiego.

Na przemówienie to odpowiedział rumuński Minister spraw zagranicznych p. Take Jonescu, jak następuje: Głęboko wzruszony przyjęciem tak serdecznem i przekraczającem wszelkie moje oczekiwania, mimo że znaną jest stara tradycja gościnności, przyjęciem, które zgotowane mi tu od pierwszej chwili przybycia do Waszej drogiej Warszawy, w której wreszcie już nie pokój, ale wolność panuje. Dzięki za wszystkie dowody przyjaźni dla mego kraju i dla mnie, jak również za miłe słowa do mnie skierowane. Czuję się szczęśliwym, że jestem pierwszym ministrem zaprzyjaźnionego państwa, który przybył złożyć hołd Polsce okrytej sławą, odrodzonej po 120 latach po najokropniejszych zbrodniach w dziejach ludkości.

Każdy człowiek wolny, jakiejkolwiek rasy, jakiegokolwiek krańca świata, musi kochać Polskę za jej długie męczeństwo, nawet przed jej poznaniem, a cóż dopiero po zbliżeniu się do Polski choćby tylko za tych kilka chwil, jakie spędziłem między Wami. Owa miłość dla Polski jest tem większą po usłudze, jaką oddaliście cywilizacji przez najświeższe zwycięstwo nad Wisłą, które przypomina nam walki z r. 1919, kiedyto wyzwoliliśmy się z pod barbarji ówczesnego wroga. W ten sposób zarówno Polska jak i Rumunja zaczęły spłacać swój dług wdzięczności wobec świata cywilizowanego, który dopieroco wyszedł z wielkiej katastrofy. Zwycięstwo przyniosło Wam wskrzeszenie i niepodległość, nam zaś urzeczywistnienie tego zjednoczenia narodowego, dla którego pracowaliśmy w ciągu wieków. Jakiekolwiek były cierpienia przyniesione nam przez wojnę, które tylko z trudem uleczyć będzie można, jakiekolwiek były ofiary przez Rumunję złożone nie w celach egoistycznych lecz przedewszystkiem w celu współdziałania w zwycięstwie prawa i wolności, nie możemy nigdy zapomnieć, że obecny porządek rzeczy jest owocem zwycięstw, dla których złożyły wielkie demokracje świata zachodniego daniny największe. Zawsze w zgodzie z aliantami Zachodu, mamy do spełnienia wielkie zadania. Myślę o trwałym pokoju, który nie jest możliwy inaczej jak przez całkowite spełnienie traktatów pokojowych, tak sprawiedliwych i tak umiarkowanych, traktatów, które położyły kres wojnie światowej. Zresztą Panie Ministrze świat cały rozumie dziś, że utrzymanie pokoju nierozerwalnie jest związane z utrzymaniem ładu społecznego. Rumunja nie ma innego celu w polityce międzynarodowej: chce ona przedewszystkiem poświęcić się dziełu pokoju w granicach, które zdobyła sobie swoją dzielnością, a które zostały jej przyznane przez traktaty paryskie.

Jestem pewny, że Polska poświęci się temu dziełu z chwilą, gdy granice jej będą ze wszystkich stron ustalone. Namiętnie umiłowałem pokój. Sądziłem i sądzę zawsze, że zwycięskie państwa środkowo- i wschodnio-europejskie winny wobec siebie i wobec innych sprzymierzeńców ustalić taki pomiędzy sobą stosunek, aby wszelkie starcia stały się niemożliwe, aby stworzyły taką całość, która uniemożliwiałaby naruszenie traktatu. Jeżeli takie mamy cele ostateczne, to niemniej pewny jestem również, że pomiędzy naszymi oboma krajami istnieją węzły ścisłej przyjaźni i wzajemnego zaufania i że istnieć będą zarówno dzięki wspólności naszych interesów, jak i przez szlachetne współzawodnictwo w świecie idei sprawiedliwości i wolności w stosunkach między narodami. Głęboko przekonany, że nic nie jest w stanie naruszyć tych dobrych stosunków, wznoszę kielich na wielkość i pomyślność Polski, za zdrowie Naczelnika Państwa i Pana, Panie Ministrze.

Odbudowa wschodniej Małopolski.

(Dokończenie).

(z) Imieniem Komitetu dr. Paneth odczytał w czasie posiedzenia następujące rezolucje:

I. Szkody wojenne, wyrządzone ludności wschodniej Małopolski podczas wojny światowej, podczas walk ukraińskich i podczas wojny polsko-bolszewickiej, winny być przez Państwo ustawowo w drodze specjalnego podatku na te warstwy ludności rozłożone, które podczas tych wojen nie doznały albo żadnych albo nieznacznych szkód i którym przeciwnie, właśnie skutkiem wojny, przypadły olbrzymie zyski.

Wszystkim poszkodowanym wojną należy się pełne odszkodowanie na wzór zasad ustawy francuskiej z 17 kwietnia 1919.

Pierwszeństwo w otrzymaniu odszkodowania przysługuje tym, którzy skutkiem wypadków wojennych, bądź jako kombatanci, bądź jako cywilne ofiary, ponieśli szkody na życiu lub zdrowiu.

II. Bez względu na odszkodowanie wojenne, ma Rząd natychmiast przystąpić do pomocy przy odbudowie zniszczonych wojną warsztatów pracy we wschodniej Małopolsce podług jednolitego planu, z temi dwoma zastrzeżeniami, że wszelka pomoc przy odbudowie będzie wliczona w odszkodowanie wojenne i że uwzględnione będą z góry zasady przeprowadzić się mającej reformy rolnej według ustawy z 15 lipca b. r.

III. Całą akcję odbudowy, tak osiedli, jak rolnictwa oraz przemysłu i rękodzieła wraz z akcją odszkodowawczą ma Rząd skoordynować przez wcielenie tych agend do kompetencji jednego tylko ministerstwa, z zastrzeżeniem ingerencji innym ministerstwom resortowym, a zwłaszcza także Ministerstwu wojny w kierunku udzielenia demobilizowanym sposobności do korzystnego zarobku przy odbudowie.

IV. Rząd ma powołać czynniki obywatelskie do współpracy przez powołanie Głównej Rady odbudowy w Warszawie dla całej Polski, a Rady Odbudowy dzielnicowej we Lwowie dla wschodniej Małopolski.

V. Naprawa komunikacji we wschodniej Małopolsce jest pierwszym warunkiem gospodarczej odbudowy kraju i w szczególności odbudowy osiedli Rząd powinien koleje przeprowadzić w jak najkrótszym czasie do przedwojennego stanu i przywrócić im charakter powszechnego środka przewozowego, dla wszystkich równie łatwo dostępnego. Nieodzowną jest też naprawa gościńców i mostów drogowych, jak też naprawa komunikacji pocztowych, telegraficznych i telefonicznych i przywrócenia ich do przedwojennego stanu.

VI. Dla uruchomienia przemysłu budowlanego i wzmożenia wytwórczości materjałów budowlanych we wschodniej Małopolsce, należy zaopatrzyć te działy przemysłu w potrzebną ilość węgla, jako materjału opałowego.

VII. Pomoc kredytowa na cele odbudowy Małopolski wschodniej ma być natychmiast poszkodowanym dostarczona przez utworzenie i stosowne dotowanie przewidzianego w ustawie z 18 lipca 1919 r. Zakładu kredytowego (Państwowego Banku Odbudowy).

VIII. Niezależnie od państwowej akcji kredytowej, ma Rząd wziąć inicjatywę w kierunku zainteresowania prywatnego kapitału zagranicznego akcją odbudowy wschodniej Małopolski.

Po przyjęciu tych rezolucji przemówił jeszcze adw. dr. Loewenherz i zaznaczył, że chwila obecna jest właściwie pierwszą od początku wojny sposobną do rozpoczęcia odbudowy, omówił sprawy demobilizacji ludzi i rzeczy i wykorzystanie jej w kierunku odbudowy, dalej handlu transitowego ze Wschodem, który powinien odbywać się drogą na Małopolskę, konieczności decentralizacji wykonania planów odbudowy, wreszcie poruszył upadek i potrzeby Lwowa.

Wreszcie zabrał głos Minister Narutowicz dziękując za zaproszenie i za wygłoszone referaty, oświadczył, że uwagi usłyszane zapisze sobie głęboko w pamięci i przedłoży postulaty wschodniej Małopolski Radzie Ministrów.

Skargi jakie padały, były słuszne i powody ich są oczywiste. Straty kraju były olbrzymie, a warunki tak ciężkie, że nie dadzą się zestawić z położeniem innych krajów.

Musimy nietylko odbudowywać, ale i zabudowywać. Przytem inne państwa mogą więcej liczyć na pomoc zagranicy, gdy my zdać się musimy na swe własne siły i jeżeli nie spełnimy zadania doskonale, to dlatego, że nie będzie nas stać na to, ale będziemy się starali zrobić jak najlepiej.

Rząd postara się, zgodnie z życzeniami przedłożonemi, aby odbudowa szła drogą decentralizacji i wciągnie do udziału w akcji społeczeństwo. Oprócz Państwowej Rady odbudowy działać będą Rady wojewódzkie i powiatowe, które obejmą prace nietylko w kierunku odbudowy osiedli, ale także rolnictwa i przemysłu. Projektowane jest utworzenie stałego komitetu międzyministerjalnego dla spraw odbudowy.

Niewiadomo, czy zdołamy wszystkim poszkodowanym dać pełne odszkodowanie, ale przedewszystkiem muszą być wynagrodzone te klasy społeczne, które ekonomicznie najwięcej ucierpiały.

Kwestja komunikacji jest największą przeszkodą w akcji odbudowy, a w niej ważną rolę odgrywa brak parowozów. Można powiedzieć, że odbudowa byłaby o wiele raźniej prowadzoną, gdyby ten brak został usunięty.

Jednak pomimo ciężkiego położenia kraju, nie należy tracić nadziei, gdyż przy wielkiej sile żywotnej, jaką wykazało w początkach swego istnienia Państwo, a w szczególności Małopolska i Lwów, zdołamy uporać

się z temi zadaniami i doprowadzimy kraj do pomyślniejszego stanu ekonomicznego.

Z Rady Ministrów.

Rada Ministrów na posiedzeniu 4 b. m. przyjęła następujące projekty ustaw:

o przedłużeniu gwarancji i uiszczaniu podatków emigracyjnych w dzielnicy pruskiej,

o ustalaniu tymczasowych opłat od podatków dla przetworów medycznych i spirytualjów w Kongresówce,

o postępowaniu doraźnem w sprawach kradzieży i przywłaszczaniu mienia skarbowego przez wojskowych,

rozporządzenie o objęciu kilku agend z departamentu przemysłu i handlu Ministerstwa b. dzielnicy pruskiej pod kierownictwo Ministra przemysłu i handlu,

wreszcie wniosek Ministra b. dzielnicy pruskiej w sprawie przemysłu rybackiego.

Nadto załatwiła szereg spraw personalnych i bieżących.

Nasze sprawy.

* Rząd Polski rozpoczął pertraktacje z rządem niemieckim co do utworzenia mięszanego trybunału rozjemczego dla rozpatrywania zatargów między obu stronami w sprawie długów, reklamacji majątków, umów, przedawnień, orzeczeń sądowych, oraz własności przemysłowej. Trybunał składa się z przedstawiciela każdej strony oraz superarbitra wspólnie wybranego. Jako miejsce urzędowania projektowaną jest Genewa. Polska proponuje Warszawę, Poznań lub Bydgoszcz, a gdyby domagano się miejsca poza terytorjum obu rządów, proponuje Gdańsk.

* Ministerstwo skarbu przystąpiło do opracowania projektu podatków od obrotów handlowych. Z chwilą wprowadzenia ich, obecny podatek stemplowy zostałby zniesiony. Podatek taki istnieje od dłuższego czasu we Francji, a niedawno wprowadziła go Czechosłowacja.

* Niemal codziennie władze koalicyjne na Górnym Śląsku wykrywają u Niemców tajne składy broni i amunicji. W ostatnich czasach wykryto w Fredenshut w ogrodzie niemieckiego Tow. gimnastycznego 3 skrzynie z amunicją, a w łaźni fabrycznej 22 karabinów, 19 granatów ręcznych i 2 skrzynie amunicji. W Zabrzu w hotelu znaleziono 40 karabinów i amunicję. W Opolu na dworcu wykryto tajemniczy transport pocisków. Skuteczne rewizje za bronią i amunicją rozpoczęły się od chwili usunięcia Reichswehry i objęcia służby przez policję plebiscytową, w skład której wchodzą także Polacy.

* *Przegląd wieczorny* podaje, że wkrótce mają być zniesione ograniczenia w sprowadzaniu leków zagranicznych i w obrocie ich wewnątrz kraju.

Strzały w Weronie.

Grupa demonstrantów nacjonalistów udała się do ratusza, aby stamtąd usunąć czerwoną chorągiew, zatkniętą przez socjalną demokrację z okazji zwycięstwa wyborczego. Socjalni demokraci przyjęli demonstrantów strzałami. Przyszło do bójki wewnątrz budynku, w czasie której wybuchł granat ręczny, który miał w kieszeni radny Scarabello. Zginął on na miejscu, a wiele osób odniosło rany. Ostatecznie zdjęto czerwoną chorągiew z ratusza. Straż bezpieczeństwa obsadziła ratusz i porządek przywrócono.

Szlakiem Denikina.

Gen. Wrangel nie umiał wyzyskać doświadczeń poprzednich przewódców ruchu antybolszewickiego i oszołomiony przemijającemi powodzeniami dał posłuch podszeptom reakcji, aż nadto licznie reprezentowanej w rządzie, który się przy jego boku utworzył. Nie zdobył więc tej siły moralnej, któraby mogła przyciągać wszystkie elementy zdrowe na jego stronę i stanowić przeciwwagę niszczącej sile bolszewizmu.

Ostatnie wiadomości o armji Wrangla brzmią bardzo niepomyślnie. Wojska czerwone posuwają się naprzód i istnieje niebezpieczeństwo, że Wrangel mógłby być odcięty od swojej podstawy operacyjnej na Krymie.

Sprawozdanie frontowe bolszewickie z 3 b. m. donosi: Na całym froncie wypieramy nieprzyjaciela w zaciętych walkach ku południowi. Nieprzyjaciel cofa się w panicznym popłochu na półwysep Krymski.

Sprawozdanie frontowe bolszewickie z 4 b. m. donosi: Na odcinku krymskim toczą się walki o Salkowo. Wzięliśmy 1000 jeńców i wiele armat.

Lewe skrzydło wojsk generała Wrangla odparło atak na Perekop, a prawe przeszło do kontrataku. Po obu stronach wielkie straty.

Temps twierdzi, że Rząd moskiewski pragnie zmiażdżeniem Wrangla pokryć klęskę poniesioną na froncie polskim, która na ludności wywarła przygnębiające wrażenie. Ma on zamiar po pokonaniu Wrangla zwrócić się przeciw Petlurze, a na wiosnę wystąpić z nową ofensywą przeciw Polsce i zająć Warszawę. *Temps* dodaje, że Wrangel oprze się skutecznie armji sowieckiej aż do chwili jej rozkładu, która jest bliska.

W związku z tymi wypadkami minister spraw zagranicznych Curzon oświadczył w Izbie gmin, że międzykoalicyjna komisja administracyjna w Konstantynopolu nigdy nie proklamowała blokady morza Czarnego przeciwko Rosji sowieckiej jakkolwiek komendant angielskich sił morskich na morzu Śródziemnem ma zupełnie wolną rękę w wykonaniu wszelkich zarządzeń, celem przeszkodzenia przemycaniu broni dla wojsk Kemala.

Po wyborze Hardinga.

Echo de Paris wyraża zadowolenie z powodu klęski Wilsona i jego dyktatury, jak niemniej rządów jego kliki. Dziennik sądzi, że wybór Hardinga nie przyniesie żadnego stanowczego zwrotu w polityce zagranicznej. Wybrany został mąż należący do świata handlowego, który życzy sobie porządku wewnętrznego i ostrożności w polityce zagranicznej.

Matin nazywa Hardinga mężem otwartości i szczerości.

Petit Journal nazywa wybór Hardinga ciężkim ciosem dla internacjonalizmu, a zwycięstwem nacjonalizmu.

Ze świata.

— Trocki podjął znów intenzywną agitację, zapowiadając nową ofenzywę na koniec listopada. Nie łudzi się on już nadzieją dotarcia do Warszawy, a zadowala się dojściem do granicy Prus wschodnich, co spowodowaćby miało w Niemczech wybuch rewolucji.

— Dwie dywizje niemieckie w sile 25 000 ludzi przekroczyły granicę litewską. Ruch koncentracyjny Niemców odbywa się wzdłuż linji Eytkuny—Rameyki i Eytkuny—Szyrwinty. Poza tem na stacji Kibarty znajduje się komisarz bolszewicki, który segreguje wypuszczonych z niewoli niemieckiej bolszewików. Zdatnych wciela odrazu do armji litewskiej, a nieodpowiednich wysyła do Rosji.

— Wedle wiadomości z Korei, wzmaga się tam ruch przeciwko rządowi japońskiemu. Utworzył się rząd republikański na Korei.

— Zgromadzenie narodowe zajmowało się wczoraj przedłożeniem o reformie rolnej. Sprawozdawca oświadczył, że głównym celem reformy jest pomnożenie drobnej własności przez wyrównanie obecnych przeciwieństw. Tem samem zabezpieczy się porządek w gospodarce rolnej. Liczba robotników rolnych bez ziemi wynosi obecnie na Węgrzech około miljona ludzi. Należy im przeto w pierwszej linji ułatwić nabycie gruntu. Wykupno gruntów nastąpi za pełnem odszkodowaniem.

— Na niemieckiej Politechnice w Bernie morawskiem przyszło w ostatnich dniach do gwałtownych demonstracji antysemickich. Studenci niemieccy domagają się wykluczenia z Techniki studentów żydowskich.

— Kalifornja oświadczyła się znaczną większością za zarządzeniami utrudniającemi nabywanie gruntów przez Japończyków w Stanach Zjednoczonych. Dzienniki nowojorskie wyrażają zdanie, że uchwała ta wywoła niewątpliwie naprężenie w stosunkach między Waszyngtonem a Tokio.

Ze Związku sędziów Małopolski.

Sekcja Lwowska.

Sprawozdanie z posiedzenia Wydziału z dnia 24 i 31 października 1920.

I. Na posiedzeniu dnia 24 październik a załatwiono kilka drobniejszych spraw administracyjnych i uchwalono wezwać wszystkich członków Związku, by nie uchylali się od składania dobrowolnego podatku na rzecz Obrony Państwa w wysokości ustanowionej przez Gł. Komitet pracow. państw. (pół procent od poborów służbowych brutto).

Upoważniono prezydjum Sekcji do udziału w czynnościach, mających na celu uruchomienie funduszu zapomogowego im. ś. p. Aleksandra Tchorznickiego. Inicjatywy do rozpoczęcia tych czynności oczekuje wydział od Komitetu, zarządzającego powyższym funduszem. Delegatem do zbierania składek miesięcznych w tutejszym sądzie okręgowym ustanowiono kol. dr Mrozowskiego.

II. 1. Posiedzenie z dnia 31 października rozpoczęto odczytaniem pisma prezesa sądu apelacyjnego z dnia 20 października b. r. Nr. 32.860, zawierającego odpowiedź na nasz memorjał z 22 czerwca b. r. w sprawie traktowania anonimowych doniesień przeciw sędziom. Ministerstwo sprawiedliwości przyjęło do wiadomości sprawozdanie prezydjum. Prezydjum zawiadamia nas, że doniesienia takie bywają odstępowane po myśli § 78 ust. org. z reguły prawa sądów okręgowych do załatwienia we własnym zakresie działania bez żądania sprawozdania o wydanych zarządzeniach, chyba że treść doniesienia uprawnia do przypuszczenia, że nie jest ono już z góry całkowicie i widocznie bezzasadne. Przełożeństwa sądów zaś na podstawie bezpośredniej znajomości stosunków i osób mają możność odłożyć doniesienia bez potrzeby jakichkolwiek badań i zarządzeń. Jeżeli zachodzi potrzeba zbadania okoliczności w anonimowem doniesieniu zawartych, postępują z oględnością i nie wychodzą poza granice, zakreślone względami na interes służby.

2. Sekretarz zdaje sprawę z ostatniego posiedzenia Gł. Kom. prac. państw. Na tem posiedzeniu omawiano: a) sprawę uzyskania lokalu na tak zwany dom urzędniczy, w którym mogłyby znaleźć pomieszczenie zrzeszenia urzędnicze, hotel dla urzędników państw. i t. p. Wydział samorządowy przyrzekł odstąpić na ten cel stosowną ilość ubikacji w budynku przy ul. Mickiewicza l. 5; b) postanowiono interweniować w urzędzie dozbutatowym przeciw samowolnemu podnoszeniu cen artykułów pierwszej potrzeby; c) a wreszcie uchwalono zająć się sprawą poprawy stosunków w administracji państwowej.

3. Wydział zastanawiał się nad sprawą podwyższenia granicy wartości w sprawach cywilnych dla uznawania kompetencji sądów powiatowych i sędziów jednostkowych przy trybunałach I. instancji. Po dyskusji uchwalono poruczyć opracowanie szkicowego referatu kol. Bańkowskiemu, a po przedstawieniu na jednem z najbliższych posiedzeń wydziału powziął merytoryczną decyzję.

4. Na zapytanie, wystosowane do wydziału przez grono sędziów sądów powiatowych lwowskiego okręgu, co do sposobu ściągania wkładek miesięcznych, uprasza wydział pp. naczelników odnośnych sądów powiatowych, by zechcieli zająć się ściąganiem tych wkładek i nadsyłać je skarbnikowi Sekcji (pod adresem: Biuro Związku sędziów we Lwowie, Koralnicka l. 6 I. p.).

5. Doszło do wiadomości naszej, że Ministerstwo rolnictwa zadecydowało pokrywać część kosztów wykształcenia dzieci urzędników domen i lasów, a mianowicie 75 prc. opłat szkolnych. Uchwalono poczynić starania o uzyskanie podobnego zasiłku dla dzieci sędziów od Ministerstwa sprawiedliwości. Ułożenia odpowiedniego memorjału podjął się kol. Żegiestowski.

KRONIKA.

Lwów, 6 listopada 1920.

Kalendarz.

Niedziela: 7 listopada.
Rzym. kat.: Engelberta.
Gr. kat.: Markiana.
Słowiański: Żytomira.

Wschód słońca o godzinie 7 minut 1, zachód słońca o godzinie 4 minut 30.

Temperatura o godzinie 12 w południe — 3 stopni.

Poniedziałek: 8 listopada.
Rzym. kat.: Seweryna.
Gr. kat.: Dymytrya w. m.
Słowiański: Sędziwoja.

Wschód słońca o godzinie 7 minut 3 rano, zachód o godz. 4 min. 28 wieczorem.

— **Projekt konstytucji.** Z inicjatywy i staraniem kancelarji cywilnej Naczelnika Państwa wydany został projekt konstytucji Rzpltej Polskiej opracowany przez komisję konstytucyjną Sejmu. Książka stanowi całość dla siebie i zaopatrzona jest wstępem zawierającym historję projektu i osobnym skorowidzem. Obudzi ona niewątpliwie zainteresowanie. Przystępna cena 48 Mk za egzemplarz broszurowany w dwubarwnej okładce o 7.. stronach druku, ułatwi rozpowszechnienie dzieła.

— **Z Ossolineum.** Pracownia naukowa Zakładu Narodowego im. Ossolińskich będzie otwarta ponownie od poniedziałku 8 b. m. codziennie od godziny 9—2 pop. w soboty od godziny 9—11 rano, z wyjątkiem niedziel i świąt. Z powodu trudności opałowych przeniesiono pracownię do mniejszego lokalu na parterze, obliczonego na 28 pracowników.

— **Związek Adwokatów Polskich** zawiadamia swoich członków, że zebranie towarzyskie członków Związku razem z członkami Związku Sędziów odbędzie się w sobotę dnia 6 listopada b. r. o godz. 8 wieczorem w hotelu Krakowskim.

— **Dyrekcja poczt i tel. we Lwowie** donosi: Reskryptem z 29 go października L. 34524/1942/IX zezwoliło Ministerstwo pocz. i telegrafów na podjęcie prywatnego ruchu telegraficznego w Urzędzie pocztowym i telegraficznym w Śniatynie.

— **Konie.** Wydział prasowy komisarjatu rządu niniejszem zawiadamia, zgodnie z art. 3 rozporządzenia R. O. P. z dnia 19 go lipca 1920 (Dz. Ust. Rz. P. Nr. 68) w przedmiocie poboru koni, iż od dnia 31 października b. r. można wprowadzać konie z jednego powiatu do drugiego bez zezwolenia władzy administracyjnej I instancji.

— **Klub krytyków dramatycznych.** Dla pielęgnowania kultury teatralnej i dla zogniskowania dążeń reformatorskich wobec teatru lwowskiego jakoteż dla stworzenia organu reprezentatywnego dla poziedycznej krytyki dziennikarskiej zawiązał się w łonie Związku zawodowych literatów, jako autonomiczna jego sekcja, klub krytyków dramatycznych. Należeć doń mogą członkowie którzy wykazali w dziedzinie teatru i dramatu działalność twórczą, teoretyczną lub krytyczną. W kwestji stałych recenzji teatralnych Klub przyjmuje odpowiedzialność tylko za wypowiedzenie się swoich członków.

Członkami Klubu są: Art. Ćwikowski, A. Fischer, J. Geschwind, H. Grosman, W. Jampolski, J. Jedlicz (przewodniczący Klubu), E. Jędrkiewicz (sekretarz Klubu), J. Kleiner, Ost. Ortwin, Jan Parandowski, Ida Wieniawska.

Zgłoszenia członków u sekretarza Klubu.

— **Regulacja płac urzędników magistratu w Krakowie.** Dnia 4 b. m. odbyło się w Krakowie posiedzenie sekcji II. i III. magistratu pod przewodnictwem wiceprezydenta Sarego, na którem uchwalono regulację poborów personalu urzędniczego magistratu oraz dodatek drożyźniany dla personalu teatrów miejskich.

— **Ceny mięsa.** Komisja cennikowa Rady miejskiej na posiedzeniu 3 listopada 1920 ustanowiła dwie kategorje mięsa t. j. I. klasy, doborowe ze sztuk tłustych i bitych w tut. rzeźni miejskiej, oraz ze sztuk chudszych i do tej klasy zaliczyła mięsa dowożone z prowincji.

Na mięso I. klasy zatrzymała dotychczasowe ceny, zaś na mięso II klasy i mięso dowiezione z prowincji ustanowiła cenę o 6 (sześć) Mk. niższą — a przy podrobiu o 4 (cztery) Mk. niższą za 1 kg. od cen mięsa i podrobiu I klasy.

Na placach targowych w bazarze na pl. Krakowskim i w hali przy pl. Bernardyńskim sprzedawane mięso podciągnięto do II. kategorji.

Ceny te obowiązują od 6 listopada b. r.

— **Senzacyjna sprawa.** Dzienniki krakowskie donoszą, że od kilku dni toczy się w aresztach policyjnych „pod telegrafem“ śledztwo przeciwko wyższemu urzędnikowi Ministerstwa spraw zagranicznych w Warszawie, aresztowanego na polecenie krakowskiej policji w Gdańsku, skąd pod eskortą został przewieziony do Krakowa. W ostatnich tygodniach został on wysłany przez Ministra spraw zagranicznych do Gdańska w charakterze konsulenta handlowego. W drodze pod pretekstem sprzedania, wyłudził od pewnego

starosty cenne obrazy i dywany, krociowej wartości, które następnie sprzedał a uzyskane pieniądze sprzeniewierzył. W aferę tę wmieszana jest również jego żona. W toku dochodzenia wyszło na jaw, że ów dygnitarz warszawski poszukiwany był jeszcze przed wojną przez sądy listami gończymi za zbrodnię oszustwa konfiskaty.

— **Awiator francuski** Deremeze pobił rekord światowy w zakresie szybkości przenoszącą 305 km. na godzinę.

— **Z Towarzystwa naukowego we Lwowie.** Wydział historyczno filozoficzny w uzupełnieniu wyborów czerwcowych, na posiedzeniu z 30 października powołał na swoich członków przybranych dra Adama Fischera, dra Czesława Nankego i dra M. Scherra.

Notatki literacko-artystyczne.

Repertuar Teatru miejskiego.

Sobota, 6 listopada, o godzinie 3 po południu „Króla Jadwiga“, dramat historyczny.

Sobota, 6 listopada, o godzinie 7 wieczorem „Palestrant“, operetka.

Niedziela 7 listopada o godzinie 3 popołudniu „Pocałunek wojny“, sztuka.

Niedziela 7 listopada o godzinie 7 wieczorem „Aida“, opera.

Poniedziałek 8 listopada o godzinie 7 wieczorem „Księżniczka Czardasza“, operetka.

Wtorek 9 listopada o godz. 7 wiecz. „Pan Damazy“, komedja.

Ligoń Kazimierz. „Poeci Górnego Śląska“. „Krótki zarys historii literatury ludowej na Górnym Śląsku. Odczyt wygłoszony w Towarzystwie Miłośników literatury w Warszawie, Akademji Umiejętności w Krakowie i Collegium Minus w Poznaniu. Z przedmową Jana Kasprowicza. Lwów—Warszawa. Książnica Polska Towarz. Naucz. Szkół Wyższych, z Zakł. du dukarskiego „Grafja“ we Lwowie, MCMXX 8-vo m str. 56.

Bardzo sumiennie skreślony szkic podzielił autor na dwie części, uwzględniając w nich wiek XVIII i XIX jako okres pierwszy historii literatury ludowej na Górnym Śląsku, i dwadzieścia lat wieku XX jako okres drugi. W okresie pierwszym zaznajamia nas z początkami piśmiennictwa polskiego na Górnym Śląsku Ojcem literatury ludowej górnośląskiej, pierwszym szerzycielem oświaty polskiej, pisarzem i poetą był Józef Lompa (1797—1863): pod jego wpływam rozwija się dziennikarstwo ludowe. Przed wojną francusko-niemiecką budzi się na Górnym Śląsku ożywionych, którego najwybitniejszymi reprezentantami są dwaj poeci górnośląscy: ks. Bonczyk („Homer górnośląski“) i ks. Konstanty Damroth, obaj przejęci gorącą miłością ziemi rodzinnej. Wogólności księża mają w dziejach Górnego Śląska niezwykle wielkie znaczenie to kierowali całem życiem narodowem, całą pracą nad odrodzenie ludu górnośląskiego.

Obok nich występują także pisarze świeccy, wśród których największe znaczenie ma Juljusz Ligoń (1818+1889), — z zawodu kowal. — gorący szermierz oświaty ojczystej na Górnym Śląsku, człowiek o bezgranicznem poświęceniu i niezwykłej miłości Ojczyzny. Obok niego dzielnym pracownikiem był Karol Miarka, tak zasłużony wydawca *Katolika.* Jako charakterystyczny szczegół dla stosunków górnośląskich przytaczam, że wielki zbiór pieśni polskich ludowych Górnego Śląska wydał Niemiec, Juljusz Roger. W okresie drugim za najważniejszy wpływ wymienionych powyżej pionierów, ks. Bonczyka, ks. Damrotha, Juljusza Ligonia i Karola Miarki uznać należy znaczny wzrost dziennikarstwa polskiego, pism perjodycznych i wydawnictw na Górnym Śląsku. Znaczne zasługi na polu naukowem położył ks. Michał Przywar (1867 + 1908), autor dzieł historycznych, ludoznawczych i językoznawczych.

Z poetów najnowszej doby zasługują na wyróżnienie: ks. Lubecki z Katowic (+1901). ks. J. Gregor, Franciszek Borys, ks. Skowroński, Jan Kubiec (+1909). Jan Nikodem Jaroń (autor dramatu pięcioaktowego. osnutego na tle dziejów Śląskich: „Konrad Kędzierzawy“), Piotr Kołodziej, Adolf Ligoń i Jan Ligoń.

Mimo szczupłych ram podaje książeczka p. Ligonia materjał b. obfity, dla przeważnej części publiczności polskiej nieznany, stąd zasługuje na jak największe rozpowszechnienie. Znaczenie jej jeszcze w tem, że opowiada nie tyle dzieje piśmiennictwa górnośląskiego, jak raczej dzieje odrodzenia narodowego prastarej dzielnicy piastowskiej. W nowem wydaniu, którego książeczka wnet pewne doczeka się, pożądaneby były nieco dokładniejsze jeszcze wiadomości o działalności wymienionych przez autora pisarzy.

Poprzedza książeczkę pięknie napisana przedmowa Jana Kasprowicza, dorzucającego z własnych wspomnień kilka szczegółów świadczących o głębokiej miłości Ojczyzny wśród Górnoślązaków.

Dr. Wiktor Hahn.

Łowca przyjemnych godzin.

(Jan Gella. — Muszla i perła. — Wybór wierszy. — H. Altenberg, G. Seyfarth, E. Wende i Ska. — 8°, Str. 175).

Nieco pretensjonalny tytuł zbiorku: Muszla i perła! Co gorsza: niedość wiernie charakteryzuje zebrane w nim utwory. A co najgorsze: autor czuł to snać sam, gdyż wierszem *ad hoc* tłumaczy przenośnię, nie sięgając zresztą poza obręb asocjacyj ideowych, wiążących się z pojęciem perły i muszli.

Mniejsza, zresztą o tytuł i preludjum: pierwsze koty za płoty!

Qui vive? oto pytanie.

Aby nie sprawiać kłopotu autor sam się przedstawia w przystępie szczerości — czyżby mimowolnej? „Łowcą przyjemnych godzin“ (Wygnanie szczęścia) mieni siebie. Miły zaprawdę urzędnik i niezgorsze zajęcie, jeśli kto umie wziąć się do rzeczy. A umiejętności tej naszemu poecie nie brak. Ku źródłu przyjemnych godzin pomknął utartym szlakiem, drogą ćmy ciągnącej do ognia, motyla wyszukującego słodycze nektaru na dnie kielichów kwiatowych. Poprostu zwrócił się tam, kędy poezja liryczna zwraca się tak chętnie od pierwszych dni swego istnienia i zwracać się będzie chyba do końca świata. Miłość to jego żywioł, to przestwór, w którym najswobodniej i najwdzięczniej buja na skrzydłach uczucia i pieśni. Potrafił tę miłość uczynić czemś nowem, czemś — jemu tylko właściwem — choć bliżej wejrzawszy dostrzegamy tam i uśmiech Musseta i sarkazm Heinego i subtelny sentymentalizm jakby z dni *du Roy Soleil.* A swoją drogą tchnienie moderny nie zamknął drzwi przed nosem Kraina niebieskich migdałów została za poezją Gelli; zmysły, namiętność zabierają głos bez przeszkód. zawsze jednak miarkując go dyskretnie, tłumikiem estetycznym.

Wogóle poezja Gelli pociąga nas wykwintną swą fizjognomią. Bądź co bądź rzecz to miła, obcować z indywidualnością o wysokiej kulturze *Odi profanum vulgus!* Ach, ileż razy heracjuszowski wykrzyk. podyktowany obrzydzeniom do prostactwa, odzywa się w nas przy studjowaniu najnowszej literatury!

Podejrzywać wolno Gellę, że nawet nie potrafiłby nie być wykwintnym. To nie komplement. Taka już jego psychiczna organizacja: Niesłusznie też w „Kolorowych szybkach“ użala się, że stracił „czarowną zdolność na świat patrzenia, jak nań patrzą dzieci“. Ta zdolność *a priori* była i będzie też nadal obca poezie „Muszli i perły“. Jemu zawsze pozostaną „stokroć piękniejsze zamki na lodzie, niż murowane na ziemi pałace“. (Szalony budowniczy). Z takiemi upodobaniami nie będzie się przecież werystą!

Świat w poezjach Gelli ma się do rzeczywistości właśnie, jak widok oglądany przez kolorowe szybki do widoku gołem okiem oglądanego. Będzie pozornie barwniejszy, ale będzie miał w sobie coś wizyjnego, fantastycznego „naturalna soczysta barwność życia musi zatrzeć się pod powłoką sztucznego oświetlenia.

I także z uczuciem rzecz ma się u Gella podobnie. Tak wdzięcznie odsłaniając „Serce z majoliki“, nie dostrzegł że jego własne serce uderza również tętnem pazia z rococo, że wytworny gest rycerza z epoki któregoś tam Ludwika, — to także jego genre.

Czasami tylko, na chwilę, pryska zaklęcie, usuwające poetę w jakąś prawie abstrakcyjną sferę, a wtenczas, zdrowy uśmiech często auto-ironią zaprawny, zdaje się pełniejszego szukać oddechu. I jest to bardzo miła dla czytelnika niespodzianka, gdy n. p. „Łąka na letnisku“ lub „Hany“ rozigrają się niekrępowanym humorem. Nawet poczuwamy się do niejakiej wdzięczności wobec autora że dozwala nam z uśmiechem na ustach zamknąć książkę po przebyciu emocji, zgoła nie zapowiadających pogodnego finału.

Natomiast inne eskapady poza obręb gablotki. w której zamknięte są serca z majoliki, wypadają mniej pomyślnie. Tam. gdzie Gella rozmijając się z właściwościami swego talentu, przypina koturny, jest mu z tem rzadko kiedy do twarzy. W apostrofach n. p. do wiosny do miłości wpada w nienaturalny patos, jakby nie wiedział, że najprzeraźliwsze — jeśli wolno użyć tego epitetu — wyrazy, dźwięczą głucho niby uderzenie w próżną blaszankę, jeśli nie przysposobi im rezonansu tok myśli i napięcie uczucia. Gdzieindziej znowu (Wędrówka na cmentarz) owiewa nas chłód, jakby od dotknięcia marmuru. chociaż w tym samym cyklu taką prostotą i szczerością chwytają czytelnika za serce „Refleksje“.

Jest w końcu jedna jeszcze kategorja wierszy (Pielgrzym), która żywo przypomina t. zw. „Kapellmeister-musik“. Czynią bowiem wrażenie, jakby poeta nie szedł w nich za popędem serca, lecz stawiał sobie pewne problemy artystyczne, dla pokazania, że tak a nie inaczej opracowane być mają *lege artis.* Sztukę też opracowania uznać w nich należy. Jakże daleko jednak stamtąd do źródła wzruszeń estetycznych! O ile silniej działa na nas jeden taki drobiazg, jak „Twe serce“, lub „W parku“, „Przebudzony“, „Gwiazdy“, „Śnieg“ — za wiele zajęłoby miejsca gdybyśmy zregestrować chcieli bodaj najpiękniej tęczujące perły tego zbioru!

Ujmują nas one nietylko sentymentem, lecz także wirtuozowstwem formy. Gella może zawsze wiersz doskonale zbudować i zgrabną przypieczętować poentą. Umie nadać mu też trwalszą wartość, przetykając złotą nicią myśli. Niektóre jego powiedzenia wprost proszą się, aby je wciągnąć do skarbca cytatów...

Rytmika Gelli harmonijnym swym spadkiem przypomina owe fontany z bajki, zlewające się na srebrną czarę zbiornika. Rymem zaś wyprawia poeta zdumiewające niekiedy igraszki, wywołuje nim świetne, ba, olśniewające efekty, a jednak w miarę, bez tępienia efektu spospolitowaniem, bez obniżania techniki wierszowej sztucznością. Język jego szlachetny. pięknie polerowany, stroni od płaskości, nie wikła się w banalnych zwrotach.

Zapewne i tutaj. zasadziwszy się. możnaby znaleźć to, czy owo do wytknięcia — jak np. rym frywolny w utworze poważnym (żer ci — śmierci w „Wiośnie!“) jak zastępowanie rymu asonancą o charakterze rymu (władcze — patrzę w „Evöe vita“; spiął — popiół w „Kwiatach z popiołów“; ramion — kłamią w „Rozmyślaniach“ itp.); jak zbiegowisko spółgłosek „w wspomnieniu“ (Szczęście).

Komu innemu nie czynilibyśmy zarzutu z błachostek, których czytelnik nie dostrzeże krytyk nie wytknie, — ale *noblesse oblige*: od poety, który doprowadził do takiego, jak Gella. mistrzowstwa formy, nietylko wolno, lecz należy domagać się. by na błyszczącej paterze jego wiersza nie było najlżejszej nawet skazy.

ski.

Naczelny i odpowiedzialny redaktor:
STANISŁAW ROSSOWSKI

Antoni Czechow. 13)

Opowieść nieznajomego.

Przekład z rosyjskiego.

(Ciąg dalszy).

Pola również wyszła z płaczem i wykrzykiwała coś głośno. Obiad wystygł. W tej chwili cały ten przepych restauracyjny na stole wydał mi się marny, złodziejski, podobny do Poli. Najnikczemniejszy, występny wygląd miały dwie bułeczki, leżące na talerzu. „Dzisiaj odniosą nas z powrotem do restauracji — zdawały się mówić — a jutro znowu podadzą do obiadu jakiemuś urzędnikowi lub znakomitej śpiewaczce“.

— Wielka pani, patrzcie się! — słychać było z pokoju Poli. — Gdybym chciała, to już dawno byłabym taką panią, ale wstyd! Zobaczymy, która z nas pierwsza stąd pójdzie! Tak!

Zenejda Teodorówna zadzwoniła. Siedziała w swoim pokoju w rogu i tak wyglądała, jakby ją tam posadzono za karę.

— Depeszy nie było? — zapytała.

— Nie, nie było.

— Proszę zapytać szwajcara. Może u niego zostawiono depeszę. Ale proszę nie wychodzić z domu. Boję się zostać sama.

Co godziny prawie biegałem na dół do szwajcara i pytałem, czy niema depeszy. Co za okropne chwile, muszę przyznać! Zenejda Teodorówna, żeby nie patrzeć na Polę, jadła obiad i piła herbatę w swym pokoju i spała tam na małej kanapce, podobnej do litery C i sama przygotowywała sobie posłanie.

Z początku ja nosiłem depesze, ale skoro nie było na nie odpowiedzi, Zenejda Teodorówna, przestała mi ufać i sama kazała się wieść na pocztę.

Patrząc na nią również oczekiwałem depeszy z niecierpliwością. Miałem nadzieję, że Orłow coś wymyśli, na przykład, żeby wysłano do niej depeszę z jakiejś stacji.

Jeżeli nazbyt zagrzebał się w kartach — myślałem — albo zdołał już zbałamucić inną kobietę, to z pewnością przypomni mu o nas i Gruzin i Kukuszkin.

Lecz oczekiwaliśmy napróżno. Z pięć razy dziennie wchodziłem do Zenejdy Teodorówny z zamiarem odkrycia jej całej prawdy. Ona jednak patrzyła na mnie, jak spłoszona gazela, ramiona jej opadły, usta poruszały się jakimś niedosłyszalnym szeptem. Wychodziłem bez słowa. Współczucie i litość odbierały mi odwagę.

Pola, jak gdyby nigdy nic nie zaszło, wesoła i zadowolona, sprzątała w gabinecie pana, w sypialni, gospodarowała w szafach, wystukiwała naczyniami kuchennemi, a przechodząc koło drzwi Zenejdy Teodorówny, kaszlała lub śpiewała sobie coś pod nosem.

Pochlebiało jej to, że się przed nią chowają. Wieczorem gdzieś wychodziła, a o drugiej lub trzeciej godzinie dzwoniła i musiałem jej drzwi otwierać i wysłuchiwać uwag o moim kaszlu. W tej samej chwili odzywał się drugi dzwonek, biegłem do pokoju Zenejdy Teodorówny, która, wystawiwszy głowę przez uchylone drzwi pytała: „Kto to dzwonił?“ i patrzyła mi na ręce, czy nie trzymam w nich depeszy.

Kiedy wreszcie w sobotę zadzwoniono z dołu, od szwajcara i na schodach słychać było znany głos, pani Zenejda tak się ucieszyła, że aż się rozpłakała. Wybiegła na jego spotkanie, obejmowała go, całowała piersi, rękawy, mówiła coś, czego niepodobna było zrozumieć. Szwajcar przyniósł kufry, słychać było wesoły głos Poli. Zupełnie, jakby ktoś przyjechał na wakacje!

— Dlaczego nie depeszowałeś? — mówiła Zenejda Teodorówna, nie mogąc złapać oddechu z nadmiaru radości. — Dlaczego? Wymęczyłam się strasznie. Ledwie przeżyłam te ciężkie, okropne czasy.... Boże mój, Boże!...

— To bardzo proste! Pierwszego zaraz dnia pojechaliśmy z senatorem do Moskwy i ja nie otrzymywałem twoich depesz — rzekł Orłow. — Po obiedzie najdroższa, opowiem ci wszystko. jak najbardziej szczegółowo, a teraz spać, spać i spać.... Otępiałem w wagonie.

Widać po nim było, że nie spał całą noc. Zapewne grał w karty i pił. Zenejda Teodorówna ułożyła go do snu i do wieczora chodziliśmy na palcach.

Obiad minął nam zupełnie dobrze, lecz kiedy przeszli oboje do gabinetu na kawę, ona zaczęła wytaczać swe skargi. Mówiła prędko, półgłosem, po francusku i słowa jej szemrały, jak strumyk. Wreszcie Orłow westchnął i rzekł głośno również po francusku:

— Boże ty mój! Czyż ty nie masz nigdy świeższych wiadomości, oprócz tej nieśmiertelnej pieśni o pokojówce-złodziejce.

— Ależ, mój drogi, okradła mnie i nagadała mi mnóstwo impertynencji.

— A dlaczego mnie ona nie okrada i nie mówi mi impertynencji? Dlaczego ja nigdy nie zwracam uwagi ani na pokojówki, ani na stróżów, ani na lokajów? Droga moja, ty poprostu kaprysisz i nie chcesz być kobietą z charakterem... Podejrzywam nawet, że jesteś w odmiennym stanie. Kiedy chciałem ją oddalić, żądałaś, żeby ona została, teraz znów chcesz, żebym ją przepędził. W takich zaś razach również będę uparty. Na kaprys odpowiadam kaprysem. Ty chcesz, żeby ona sobie poszła. a ja chcę żeby została. Uważam to za jedyny środek na twoje nerwy.

— Dosyć, dosyć! — rzekła przestraszona Zenejda Teodorówna. — Nie mówmy o tem więcej.... Odłożymy to do jutra. Teraz opowiedz mi o Moskwie... Cóż tam w Moskwie?

(Ciąg dalszy nastąpi).

OGŁOSZENIA URZĘDOWE.

Konkursa.

L. 37.983 (9886)

Konkurs.

Tymczasowy Wydział Samorządowy ogłasza niniejszem konkurs na posadę kierownika krajowej niższej szkoły rolniczej w Suchodole pod Kresnem.

Do posady tej przywiązana jest płaca w kwocie 2.100 Mp. rocznie, dodatek aktywalny w kwocie 210 Mp. rocznie i pięć pięcioleci pierwsze dwa po 210 Mp. rocznie, trzy następne 280 Mp. rocznie, nadto dodatki drożyźniane i wolne pomieszkanie.

Kandydaci ubiegający się o tę posadę winni wnieść podanie do Tymczasowego Wydziału Samorządowego we Lwowie najdalej do 20 listopada 1920 dołączając do podania następujące dokumenty:

1. Curiculum vitae.
2. Metrykę na dowód, że kandydat nie ukończył jeszcze 40 roku życia (o ile poprzednio nie nabył już praw stałego urzędnika państwowego).
3. Swiadectwa z studjów kwalifikujące go do uzyskania tej posady mianowicie: świadectwo ukończenia wyższej szkoły rolniczej, świadectwo kwalifikacyjne na nauczyciela do niższych szkół rolniczych oraz świadectwo z odbycia praktyki gospodarczej.

Lwów, dnia 20 października 1920.

Dyrektor Kancelarji Tymczasowego Wydziału Samorządowego:

Piotrowski w. r.

Licytacye.

E. III. 6118/12 87. Edykt licytacyjny. Na wniosek Anny Rosenstein strony egzekwującej odbędzie się dnia 15 grudnia 1920 o godzinie 9 przed południem w biurze Oddz. II, na zasadzie zatwierdzonych warunków licytacja realności: księga gruntowa dla III. Dz. miasta Lwowa whl. 957. Oznaczenie realności: przy ul. Łokietka l. orj. 8, składa się z parceli budowlanej o powierzchni 6 arow 28 mtr. kw. dwupiątrowego domu frontowego, dwupiątrowej oficyny i oficyny parterowej. Wartość szacunkowa 87.417 Mp. 79 fen. Najniższa oferta 43.708 Mp. 90 fen. De realności whl. 957 ks. gr. dla III. Dz. m. Lwowa należą następujące przynależności: okna, drzwi i t. p. opisane bliżej w protokole ocenienia, oszacowane na 1.040 Mp. 90 fen. Poniżej najniższej oferty sprzedaż nie nastąpi.

Sąd powiatowy S. I. Oddział III.

Lwów, dnia 26 sierpnia 1920. (9880 1—3)

Rozmaite obwieszczenia.

Prez. 32.322/20 (9870 1—3)

Obwieszczenie.

Sąd apelacyjny we Lwowie ogłasza niniejszem, że p. Franciszek Radziszewski, notarjusz w Niżankowicach wskutek przyzwolonego reskryptu Ministerstwa sprawiedliwości z 9 czerwca 1920 L. 10461 przeniesienia go na urząd notarjusza w Sanoku z dniem 31 października 1920 z urzędowania w Niżankowicach ustępuje, a dnia 1 listopada 1920 urzędowanie w Sanoku obejmuje.

Lwów, dnia 20 października 1920 r.

Prez. 30.800/20 (9869 1—3)

Obwieszczenie.

Sąd apelacyjny we Lwowie ogłasza niniejszem, że p. Jan Nowak zamianowany reskryptem Ministerstwa sprawiedliwości z dnia 9 czerwca 1920 L. 10461/20 notarjuszem w Niżankowicach, złożył dnia 27 września 1920 r. przysięgę służbową i może urząd swój objąć.

Lwów, dnia 1 października 1920.

Firmy.

Firm. 309/19. Stow. IV. 184. Wpis stowarzyszenia. Wpisano do rejestru stowarzyszeń dnia 24 stycznia 1920. Siedziba stowarzyszenia: Rycerka dolna (sąd powiatowy Milówka. Brzmienie firmy: Ludowe stowarzyszenie spożywcze w Rycerce dolnej stowarzyszenie zarejestrowane z ograniczoną poręką. Przedmiot przedsiębiorstwa: Dostarczanie środków żywności, części ubrań, artykułów gospodarstwa domowego i wogóle towarów wszelkiego rodzaju przez zakupno wytwarzanie lub przerabianie oraz dostarczanie tychże towarów członkom za gotówkę. Umowa stowarzyszenia (statut) z dnia 28 września 1919 r. Udział wynosi 30 kor. i jest płatny przy wstąpieniu. Każdy członek odpowiada swoim udziałem i jeszcze dalszą kwotą 30 kor. Ogłoszenia następują przez przybicie ich na tablicy ogłoszeń w lokalu stowarzyszenia. Zarząd składa się z 3 członków. Członkami zarządu są: Karol Wolny robotnik w Rycerce dolnej Nr. 279, Józef Wolny robotnik w Rycerce dolnej Nr. 244 Franciszek Wolny robotnik w Rycerce dolnej Nr. 291. Uprawniony do zastępstwa stowarzyszenia jest zarząd. Podpis firmy: Pod wyciśniętą stampilią firmą stowarzyszenia podpisuje dwu członków swoje nazwiska.

Sąd okręgowy jak handlowy, Oddz. II.

Wadowice, dnia 24 stycznia 1920. (9161)

Firm. 260/19 Stow. IV. 156. Wpis Stowarzyszenia. Wpisano do rejestru stowarzyszeń dnia 30 października 1919. Siedziba Stowarzyszenia: Bystra polska (Sąd pow. Biała). Brzmienie firmy: Ludowe Stowarzyszenie spożywcze „Wyzwolenie społeczne" w Bystrej polskiej Stowarzyszenie zarejestrowane z ograniczoną poręką. Przedmiot przedsiębiorstwa: Dostarczanie środków żywności, części ubrań, artykułów gospodarstwa domowege i wogole towarów wszelkiego rodzaju przez zakupno, wytwarzanie lub przerabianie oraz dostarczanie tychże towarów członkom za gotówkę. Umowa stowarzyszenia (statut) z dnia 21 sierpnia 1919. Udział wynosi 30 kor. i jest płatny przy wstąpieniu. Każdy członek odpowiada swoim udziałem i jeszcze dalszą kwotą 30 koron. Ogłoszenia następują przez przybicie ich na tablicy ogłoszeń w lokalu stowarzyszenia. Zarząd składa się z 3 członkow. Członkami zarządu są: Hyrta Jan stróż kolejowy Nr. 93, Michał Habdas murarz Nr. 120 i Szymanek Antoni tkacz Nr. 3 wszyscy w Bystrej polskiej. Uprawniony do zastępstwa stowarzyszenia jest zarząd. Podpis firmy: Pod wyciśniętą stampilją firmą stowarzyszenia podpisuje 2 członków zarządu swoje nazwiska.

Sąd okręgowy jako handlowy, Oddział II.

Wadowice, d. 30 października 1920. (9158)

Firm. 23. Reg. B. 1. Zmiany dotyczące już wpisanej firmy. Na podstawie uchwały sądu handlowego we Wiedniu z dnia 7 stycznia 1920 firm. 224 Ges. VIII. 44/675 Brzmienie firmy: Wiener Bank Verein. Siedziba firmy: Wien I. Schottenbastel 6/8 następujące zmiany: 1. Dotychczasowy zastępca dyrektora Oskar Pollak jest obecnie dyrektorem. Tenże podpisuje razem z drugim dyrektorem lub zastępcą dyrektora lub prokurzystą. 2. Prokurzyście Centrali Wilhelmowi Ehrenhsftowi udzielono upoważnienia do podpisywania firmy Centrali razem z drugim prokurzystą. 3. Udzielono prokurze dla Centrali i nadurzędnikom Centrali Juliuszowi Ingbarowi, Hansowi Kelmerowi i Juliuszowi Pichlerowi wszystkich w Wiedniu, każdy z nich podpisuje razem z jednym dyrektorem lub zastępcą dyrektora lub upoważnionym w myśl § 19 lit. d. statutu prokurzystą.

Sąd okręgowy Oddział IV.

Tarnów, dnia 28 lutego 1920. (9340)

Firm. 60/19. Stow. II. 274. Wpisano do rejestru dla Stowarzyszeń zarobkowo-gospodarczych przy tut. sądzie prowadzonym. Data statutu 20 maja 1919. Firma i siedziba Stowarzyszenia: „Towarzystwo szewców w Rymanowie, stowarzyszenie zarejestrowane z ograniczoną poręką" z siedzibą w Rymanowie. Cel przedsiębiorstwa: Zakupno i utrzymywanie wszelkich towarów skórnych i przyborów szewskich dla członków, utrzymywanie magazynu i sklepu, tudzież sprzedaż tychże towarów członkom. Zarząd stowarzyszenia wykonuje dyrekcja składająca się z dwóch członków, wybranych na lat trzy z pośród członków na Walnem zgromadzeniu na wniosek Rady nadzorczej. Na pierwsze trzechlecie wybrani zostali w dniu 20 maja 1919 na dyrektorów 1. Tomasz Głowacki i 2. Jan Kochański obaj majstrowie szewcy i właściciele realności w Rymanowie. Podpis firmowy stowarzyszenia uskuteczniają obaj członkowie dyrekcji przez umieszczenie swych podpisów pod nazwą firmy stowarzyszenia (§ 10 statutu). Udział członka wynosi 300 kor. Odpowiedzialność członków: Za zobowiązania stowarzyszenia odpowiadają członkowie swoimi udziałami a nadto jeszcze dalszą kwotą, dochodzącą do trzechkrotnej wysokości udziałów (§ 5 ust. 4 statutu). Ogłoszenia stowarzyszenia: Przepisane ogłoszenia będą podawane do wiadomości przez przybicie w lokalu stowarzyszenia oraz przez wysłanie do każdego z członków zawiadomień pisemnych.

Sąd okręgowy, Oddział IV.

Sanok, dnia 21 lutego 1920. (9203)

Firm. 1126/20 Stow. VI. 28. Wpis firmy stowarzyszenia zarobkowego i gospodarczego. Wpisano do rejestru stowarzyszeń zarobkowych i gospodarczych. Siedziba stowarzyszenia: Chrzanów. Brzmienie firmy: „Składnica Kółek rolniczych" stow. zarej. z ogran. poręką. Data statutu: Chrzanów, 18 maja 1920. Przedmiot przedsiębiorstwa: Stowarzyszenie ma na celu podniesienie gospodarstwa swych członków: a) przez wspólne nabywanie artykułów, potrzebnych im do prowadzenia gospodarstwa domowego i rolnego i dostarczenie ich w sposób hurtowny sklepom Kółek rolniczych i innym drobnym sklepom lub sposobem drobiazgowej sprzedaży przez własne sklepy i oddziały: b) przez wspólne spieniężanie produktów rolnych z członków; c) przez produkowanie na wspolny rachunek artykułów gospodarstwa domowego i rolnego. Stowarzyszenie może zakładać filje w okręgu swej działalności wgdle postanowień regulaminu. Czas trwania nieograniczony. Członkami dyrekcji są: dr. Tomasz Dąbrowski, Stefan Krzysztoforski, Jan Grzelewski z Chrzanowa, zastępcami Józef Czopik i Franciszek Biskup. Podpis firmy pod wyciśniętą stampilą firmy podpis dwu członków dyrekcji. Ogłoszenia: w „Przewodniku Kółek Rolniczych", oraz w lokalu stowarzyszenia. Udział członka 200 Mp. Odpowiedzialność podwójna. Data wpisu: 26 lipca 1920 r.

Sąd okręgowy jako handlowy. Oddział II.

Kraków, dnia 23 lipca 1920. (9391)

Firm. 1099/20 Oddz. A. III. 132. Wpis do rejestru handlowego firmy spółkowej. Do rejestru Oddział A. wciągnięto co następuje: Siedziba firmy: Kraków, ul. Wiślna nr. 8. Brzmienie firmy: Metallman i Sp. Przedmiot przedsiębiorstwa: Kantor wymiany. Forma spółki: Spółka jawna od 1 sierpnia 1919 r. Spólnicy osobiście odpowiedzialni: Edmund Metallman, kupiec w Krakowie, ul. Wrzesińska 8, Józef Hanke, kupiec w Krakowie, ul. Krasińskiego 1, Gustaw Reim, kupiec w Krakowie, ul. Krowoderska 36. Do zastępstwa firmy jest uprawniony ktorykolwiek z spolników. Podpis firmy następuje w ten sposób, że pod brzmieniem firmy umieszcza swój podpis którykolwiek z spólników. Dzień wpisu: 16 lipca 1920 r.

Sąd okręgowy jako handl., Oddział II.

Kraków, dnia 15 lipca 1920 r. (9393)

Firm. 1048/20 Oddz. A. Sp. II. 632. Zmiany i dodatki odnoszące się do wpisanych już w rejestrze handlowym firm spółkowych. Do rejestru dla spółek wciągnięto co następuje: Siedziba i brzmienie firmy: Blau i Epstein w Krakowie w likwidacji. Dotychczasowy przedmiot przedsiębiorstwa: Kantor wymiany, interesa bankowe i handel metali, — odtąd handel metali. Likwidację Kantoru wymiany i interesów bankowych ukończone. Dzień wpisu 17 lipca 1920.

Sąd okręgowy jako handlowy.

Kraków, dnia 15 lipca 1920 r. (9390)

Firm. 1079/20 Oddz. III. C. 169. Zmiany i dodatki odnoszące się do wpisanych już w rejestrze handlowym firm i spółek. Do rejestru Oddział C. wciągnięto co następuje. Siedziba i brzmienie firmy: „Agrochemia" fabryka sztucznych nawozów i innych przetworów chemicznych spółka z ogran. odpow. w Krakowie. Drugim zawiadowcą wybrany: Józef Schönker, właściciel realności w Oświęcimiu. Odtąd będą podpisywali firmę dwaj zawiadowcy kollektywnie w ten sposób, że pod brzmieniem firmy umieszczą swe podpisy, prawo p. dr. Jana Olszewskiego do samoistnego podpisywania firmy zgasło. Dzień wpisu 16 lipca 1920.

Sąd okręgowy jako handlowy.

Kraków, dnia 9 lipca 1920. (9392)

Firm. 1002/20 Rej. A. 234. Wpis firmy pojedynczej. Do rejestru wpisano dnia 2 lipca 1920. Siedziba firmy: Niżatyce p. w. Przeworsk. Brzmienie firmy: Józef Hem. Przedmiot przedsiębiorstwa: Fabryka specyalnych serów deserowych i szwajcarskich Józefa Hema w Kańczudze obok Przeworska. Posiadacz: Józef Hem, fabrykant w Niżatycach zamieszkały.

Sąd okręgowy, Oddział V.

Rzeszów, 26 czerwca 1920. (9462)

Firm. 231/20. W rejestrze handlowym dla stowarzyszeń zarobkowo-gospodarczych przy firmie: Składnica Kółek rolniczych w Rzeszowie, stowarzyszenie zarejestrowane z ograniczoną poręką, należy uwidocznić następujące zmiany: Ustąpili członkowie zarządu dr. Kazimierz Gruszczyński i Stanisław Kilsiewicz. Wybrani członkami zarządu: Jan Sarama naczelnik urzędu podatkowego w Rzeszowie i Witold Heinz urzędnik Towarzystwa asekuracyjnego „Florjanka" zamieszkały w Rzeszowie.

Sąd okręgowy jako handlowy Oddział V.

Rzeszów, 27 marca 1920. (9461)

Firm. 302/20 Stow. IV. 156. Polecamy prowadzącemu rejestr firmowy, aby przy firmie: Spółka oszczędności i pożyczek w Sadowej Wiszni, stowarzyszenie zarejestrowane z ograniczoną poręką wpisał, że na walnem zgromadzeniu członków odbytem dnia 30 maja 1920 wybrano ponownie Tomasza Tychonowicza przełożonym zarządu, a członkami zarządu: Jana Czmiela, Franciszka Dolińskiego i Ludwika Krala. Natomiast w miejsce zmarłego Franciszka Ryzińskiego wybrano zastępcą przełożonego zarządu Michała Gładysza, nauczyciela 6 kl. szkoły męskiej w Sądowej Wiszni.

Sąd okręgowy jako handlowy, Oddział IV.

Przemyśl, 17 lipca 1920. (9447)

Firm. 324/20 Stow. VIII. 300. Wpis stowarzyszenia. Do rejestru stowarzyszeń wpisano dnia 3 sierpnia 1920 Siedziba stowarzyszenia: Jarosław. Brzmienie firmy: Zjednoczenie przemysłu stolarskiego w Jarosławiu, stowarzyszenie zarejestrowane z ograniczoną odpowiedzialnością. Przedmiotem przedsiębiorstwa jest podniesienie żydowskiego przemysłu stolarskiego, jak meblowego, budowlanego, zakupno materjałów, wytwarzanie mebli i t. d. i sprzedaż tychże. Umowa stowarzyszenia: statut z 26 maja 1920 roku. Udział wynosi 700 Mk. i jest płatny w ciągu 1 roku. Każdy członek odpowiada swoimi udziałami, nadto dwukrotną kwotą udziałów. Ogłoszenia następują przez przybicie w lokalu stowarzyszenia, oraz przez wysłanie do każdego z członków zawiadomień pisemnych Zarząd składa się z 5 członków i 2 zastępców. Członkami zarządu są: Feiwel Katz, Moses Rotstein, Leizer Goldberg, Ozjasz Polascher i Pinkas Meister — zastępcami członków zarządu są: Herman Krieger i Adolf Amster wszyscy w Jarosławiu zamieszkali. Podpis firmy: Brzmienie firmy podpisywać będą wspólnie dwaj członkowie zarządu.

Sąd okręgowy jako handlowy Oddz. IV.

Przemyśl, 31 lipca 1920. (9449)

Firm. 317/20 Stow. V. 189. Zmiany dotyczące stowarzyszenia już wpisanego. W rejestrze stowarzyszeń wpisano dnia 20 lipca 1920 przy stowarzyszeniu: Spółka oszczędności i pożyczek w Tuligłowach koło Jarosławia, stowarzyszenie zarejestrowane z nieograniczoną odpowiedzialnością — następujące zmiany: że na walnem zgromadzeniu członków stowarzyszenia odbytem 27 czerwca 1920 wybrano Leona Łuca, rolnika z Woli węgierskiej, członkiem zarządu w miejsce Wojciecha Łuca.

Sąd okr. jako handl. Od. IV.

Przemyśl, dnia 17 lipca 1920. (9448)

Firm. 1220/20. C. II. 160. Do rejestru oddz. C. wpisano dodatkowo. Brzmienie firmy i siedziba: Polskie kolejki. Przedsiębiorstwo dla budowy i zakładanie kolei przemysłowych i torów dojazdowych. Spółka z ograniczoną odpowiedzialnością w Krakowie, ul. Gertrudy l. 2. Zawiadowca Bronisław Chodkiewicz wystąpił. Dzień wpisu: 21 sierpnia 1920 r.

Sąd okręgowy cywilny. Oddział II.

Kraków, 19 sierpnia 1920. (9418)

L. cz. 1336/20 Oddz. C. III. 214. Wpis do rejestru handlowego firmy spółkowej. Do rejestru Oddział D. wciągnięto co następuje: 1. Siedziba firmy: Kraków, ul. Sławkowska 1. Brzmienie firmy: Centralna droguerja L. Link, Spółka z ograniczoną odpowiedzialnością. Przedmiot przedsiębiorstwa: nabywanie, dzierżawa i prowadzenie drogerji, tudzież laboratorjum techniczno kosmetycznego. Czas trwania spółki jest nieograniczony. Forma spółki: Spółka w myśl ustawy z 6 marca 1906 L. 58, Dz u. p. oparta na kontrakcie z dn. 17 sierpnia 1920 L. R. 10058 uzupełniony aktem notarjalnym z dnia 28 marca 1920 L. R. 10098. Kapitał zakładowy Spółki w kwocie 700000 wpłacono gotówką w całości. Do zastępstwa Spółki jest uprawniony zawiadowca Jan Link, magister

farmacji i właściciel droguerji w Krakowie ul. Łobzowska 4. Podpis firmy: Pod brzmieniem firmy umieści swój podpis zawiadowca. Dzień wpisu 15 września 1920.

Sąd okręgowy jako handlowy Oddz. II.

Kraków, 17 września 1920. (9420)

Firm. 1330/20. Oddz. C II. 139. Zmiany i dodatki odnoszące się do wpisanych już w rejestrze handlowym firm spółek. Do rejestru oddział C należy wciągnąć co następuje: Siedziba firmy: Kraków. Brzmienie firmy: Młyn turbinowy w Krzesławicach Spółka z ogran. odpowiedzialnością. Dotychczasowy zawiadowca Stanisław Regiec ustąpił. Zawiadowcą wybrany dr. Ignacy Basler, adwokat w Krakowie, ul. Krupnicza l. 3. Dzień wpisu 14 września 1920 r.

Sąd okręgowy jako handlowy.

Kraków, d. 10 września 1920. (9419)

Firm. 813/20 Od C. III. 165. Wpis do rejestru handlowego firmy spółkowej. Do rejestru Oddział C. wciągnięto co następuje: Siedziba firmy: Kraków, ul. Franciszkańska 4. Brzmienie firmy: Zakład reprodukcyjny i fotograficzny „T. Jabłoński i Ska“ w Krakowie. Spółka z ograniczoną odpowiedzialnością. Przedmiot przedsiębiorstwa: prowadzenie przedsiębiorstwa reprodukcyjnego i fotograficznego w Krakowie i wykonywanie wszelkiego rodzaju robót reprodukcyjnych i fotograficznych. Forma spółki: spółka z ograniczoną odpowiedzialnością w myśl austr. ust. z 6 marca 1907 Dzpp. L. 58 oparta na kontrakcie ddo Kraków 24 kwietnia 1920 LR. 4652. Czas trwania: nieograniczony. Kapitał zakładowy wynosi 75.600 Mp. wpłacony za pomocą aportu Zakładu fotograficznego i reprodukcyjnego, dotąd pod firmą „Tadeusz Jabłoński“ prowadzonego w Krakowie przy ul. Franciszkańskiej l. 4 się mieszczącego. Spółkę zastępują zawiadowcy Tadeusz Jabłoński Kraków ul. Franciszkańska l. 4 i zastępcy zawiadowcy Marja z Tarłowskich Vacqueret i Julian Vacqueret. W sprawach mniejszej wagi ma zawiadowca prawo sam spółkę zastępować. Podpis firmy: Do zastępstwa spółki i podpisywania jej upoważnionym jest zawiadowca wraz z jednym zastępcą zawiadowcy. Dzień wpisu 28 maja 1920.

Sąd okręgowy jako handlowy. Oddział II.

Kraków, dnia 20 maja 1920. (9423)

Firm. 1287/20 Oddz. C. II. 291. Zmiany i dodatki odnoszące się do wpisanych już w rejestrze handlowym firm spółek. Do rejestru Oddział C wciągnięto co następuje: Siedziba firmy: Kraków Podgórze ul. Wałowa l. 7. Brzmienie firmy: Fabryka przetworów chemicznych „Mika“. Spółka z ograniczoną odpowiedzialnością. Uchwała spólników z 21 maja 1920 L. R. 6655 podwyższono kapitał zakładowy z 100.000 K. do 400.000 K., które wpłacono w całości gotówką i zmieniono nadto postanowienia poprzedniego kontraktu spółki z 16 sierpnia 1919 w art. V., IX, VI, XII, XIII, XI. Spółkę zastępują odtąd dwaj zawiadowcy łącznie Drugim zawiadowcą obok inż. Józefa Schieberla wybrano inż. Władysława Szczytnickiego w Krakowie ul. Kopernika l. 22. Prokurę udzielono p. Stefanowi Krasuckiemu w Krakowie ul. Krowoderska l. 19. Firmę spółki podpisywać będą odtąd dwaj zawiadowcy kolektywnie lub jeden zawiadowca z prokurzystą. Dzień wpisu: 14 września 1920

Sąd okręgowy jako handlowy, Oddział II.

Kraków, 11 września 1920. (9418)

Firm. 1179/20 oddz. C. III. 209. Wpis do rejestru handlowego firmy spółkowej. Do rejestru oddział C wciągnięto co następuje: Siedziba firmy: Kraków, ul. Zielona l. 11. Brzmienie firmy: „Zbyt“ Towarzystwo handlowo-przemysłowe. Spółka z ogr. odpow. Przedmiot przedsiębiorstwa: uruchamianie, finansowanie i popieranie przywozu i wywozu towarów handlowych, przemysłowych, rolniczych i górniczych, krajowych i zagranicznych, utrzymywanie składów komisowych dla towarów wyszczególnionych, wykonywanie wszelkich interesów mających związek z czynnościami wyż wymienionymi, zakładanie i prowadzenie wszystkich w związku z temi czynnościami będących ubocznych i pomocniczych zakładów i interesów, nadto podejmowanie się zastępstw handlowych takich lub podobnych przedsiębiorstw i spółek, przystępowanie do nich i uczestnictwo w nich lub w odnośnych interesach, oraz zakładanie, nabywanie na własność nieruchomości w tym celu, zakupywanie towarów celem dalszej odsprzedaży i prowadzenie kantoru wymiany. Forma spółki: Spółka w myśl austr. ustawy z 6/3 1906 Dz. u. p. L. 58 oparta na kontrakcie z 30 lipca 1920 L. R. 20587. Czas trwania Spółki nie ograniczony. Kapitał zakładowy wynosi 150.000 Mp, wpłacony gotówką. Zawiadowcy: Michał Golczewski, przemysłowiec naftowy w Krakowie ul. Wielopole 11, inż. Zygmunt Fedorski, przemysłowiec naftowy w Krakowie, ul. Szczepańska 9. Podpis firmy: pod wyciśniętą stampilią lub przez kogokolwiek wypisanem brzmieniem firmy spółkowej podpiszą dwaj zawiadowcy swoje pełne imiona i nazwiska. Dzień wpisu: 28 sierpnia 1920.

Sąd okręgowy jako handlowy. Oddział II.

Kraków, 27 sierpnia 1920. (9416)

Firm. 1255/20 Stow. I. 28. Zmiany i dodatki do wpisanych już firm stowarzyszeń. Wpisano w rejestrze stowarzyszeń zarobkowych i gospodarczych. Siedziba firmy Kraków. Brzmienie firmy: Syndykat rolniczy w Krakowie „Centralny Organ handlowy dla spółek Towarzystw i Kółek rolniczych“. Stowarzyszenie zarejestrowane z ograniczoną poręką. Uchwałą zgromadzenia członków z 21 maja 1920 zmieniono §§ 1, 7, 13, 15, 21, 24, 25, 27, 28, 29, 31, 32, 33, 41, 42, 43. Członkowie Dyrekcji wystąpili: Bronisław Haust, Józef Szafrański, Józef Musiałek, dr. Edmund Gavler. Prokurę dr. Romana Wiszniewskiego Władysława, Janiszewskiego wykreślono. Natomiast dotychczasowy prokurzysta Stanisław Załęski został zamianowany wicedyrektorem. Prokurę udzielono Bronisława Spitzerowej i dr. Romanowi Bołkowskiemu. Wysokość udziału dotąd 100 K. Obecnie 1000 Mkp. Data wpisu 14/9 1920.

Sąd okręgowy jako handlowy.

Kraków, 28 sierpnia 1920. (9421)

DONIESIENIA PRYWATNE

OBWIESZCZENIE.

Celem ukonstytuowania się Spółki akcyjnej pod firmą

Fabryka gipsu i wyrobów ceramicznych

dawniej Józefy Franz i Synów

Spółka akcyjna

odbędzie się organizacyjne

Walne Zgromadzenie we Lwowie

w dniu 30 listopada 1920 r. o godzinie 12 w południe w sali obrad Polskiego Banku Przemysłowego we Lwowie przy ul. Trzeciego Maja nr. 9 z następującym

Porządkiem dziennym:

1. Powzięcie uchwały w przedmiocie założenia Spółki.
2. Ustalenie treści statutu w brzmieniu zatwierdzonem przez Władzę Państwową.
3. Przyjęcie do dyspozycji Spółki kapitału akcyjnego, wpłaconego całkowicie stosownie do § 9 statutu.
4. Wybór 3 członków Rady zawiadowczej, z wyborem na pierwszych pięć lat operacyjnych (§ 26), — 3 członków dyrekcji (§ 30), oraz trzech rewizorów i 2 zastępców na okres do zamknięcia Zgromadzenia Walnego, mającego uchwalić bilans roczny za pierwszy rok operacyjny.

W Walnem Zgromadzeniu organizacyjnem mają prawo brać udział założyciele i osoby które zapisały się na akcje bądź osobiście, bądź przez swoich pełnomocników. Pełnomocnictwo winno być pisemne. Pełnomocnik może nie być członkiem Spółki. Posiadanie 10 akcji daje prawo do jednego głosu.

Koncesjonarjusze Spółki:

Polski Bank Przemysłowy

9882 **Antoni Franz.**

Księgi, rachunki i deklaracje

wogóle wszelkie druki i stampilje potrzebne do opłaty stemplowej od sprzedaży

Przedmiotów zbytku

(towarów luksusowych)

nabyć można w drukarni

I. FRIEDMANA

Lwów, Sykstuska 4.

Na prowincję wysyła się odwrotną pocztą.

Bez operacji radykalna pomoc dla najzastarzalszych i najniebezpieczniejszych cierpień przepukliny u panów, pań i dzieci!

Proszę żądać prospektu gratis i franko od specjalisty patent. bandaży przepuklinowych,

M. Freilicha, Lwów, ul. Gródecka l. 35,

we własnym domu.

Dla pań różnego rodzaju bandaże przepuklinowe sporządza kobieta pod jego nadzorem.

Padua, 11 grudnia 1202.

Słynny specjalista M. Freilich.

Pańska chirurgiczna specjalność w leczeniu nawet zastarzałych przepuklin, tak u mężczyzn jak i u kobiet, zasługuje na zachętę dla tego, który z świadomością i usilnością sztukę tę ze stanowiska przyjaciela ludzkości uprawia.

Państwa naukowe działanie w leczeniu przepukliny jest cudowne, a to przez krótkość czasu który Pan potrzebuje do tego, jak również przez zbyteczne operacye i lekarstwa.

Ten egzemplarz skrotalhernji, niezwyczajnej wielkości, który widziałem, a który Pan w tak krótkim czasie zupełnie uleczyłeś, powoduje mnie donieść Panu, że Pańska metoda także między włoskimi lekarzami i chorymi wywołała wrażenie i wielu chorych zwróci się do Pańskiego cudownego leczenia.

Z poważaniem

Pański kolega

Dr. med. i chirurgji Rasia del Polo Giulio.

Polska Ustawa o spółdzielniach

jest do nabycia

w cenie 20 Marek

w Związku stowarzyszeń zarob. i gosp.

Lwów, Akademicka 4.

Związkom, księgarniom przy zamówieniu większej ilości opust.

GDAŃSK
Stadtgraben 13 I.
naprzeciw stacji kolejowej

ALNARI

Konto bankowe:
Dresdner Bank
w Gdańsku.

Towarzystwo handlowe z ogran. odpow.

Adres telegr.: ALNARI GDAŃSK.

Import
Własne filje:
Berlin
Kopenhaga
Frankfurt a/M.
Hamburg
Lipsk
Monachjum
Stockholm

Komis

Oddział A: towary kolonialne, naprawy, tłuszcze, łój, oleje, sadła, mleko kondens., mięso i konserwy

Oddział B: Tytoń, mydło, żywica, smary i oleje techniczne.

Oddział C: Bawełna, wełna, odpadki i chemikalje.

Eksport
Zastępstwa:
Antwerpen
Basyleja
Barcelona
Bukarest
Genua
Haga
Londyn
New-York
Paryż
Rotterdam
Stockholm
Espanje
Finlandja
Kurlandja
Litwa
Liflandja

Lwowskie Towarzystwo Akcyjne Browarów

na zasadzie § 26 statutu ma zaszczyt prosić pp. Akcjonarjuszów na

Nadzwyczajne Walne Zgromadzenie

które się odbędzie dnia 23 listopada 1920 r. o godz. 4 po południu w biurze Towarzystwa we Lwowie, przy ul. Kleparowskiej l. 18.

Przedmiotem obrad będzie:

Wniosek Rady zawiadowczej na przewalutowanie kapitału zakładowego i przemianowanie akcji dotychczasowych.

Odnośnie do prawa głosowania i jego wykonania powołujemy się na postanowienia §§ 26—28 statutu Towarzystwa.

PP. Akcjonarjusze chcący wziąć udział w Walnem Zgromadzeniu zechcą swoje akcje wraz z bieżącymi kuponami złożyć najpóźniej do dnia 19 listopada b. r. włącznie, a mianowicie we Lwowie: w Polskim Banku Przemysłowym ul. Trzeciego Maja 9, lub w Banku Dyskontowym Warszawskim Oddziale we Lwowie ul. Trzeciego Maja za potwierdzeniem, gdzie otrzymają karty legitymacyjne upoważniające do udziału w Walnem Zgromadzeniu, a opiewające na ich nazwisko.

Akcje zdeponowane mogą być podjęte po Walnem Zgromadzeniu za zwrotem potwierdzenia, a to w tej instytucji, gdzie zostały złożone.

Lwów, dnia 4 listopada 1920.

Rada zawiadowcza

Lwowskiego Towarzystwa Akcyjnego Browarów.

Państwowy Zakład dla umysłowo chorych w Kulparkowie przyjmie ekonoma. Płaca XII. stopnia służbowego ponadto aprowizacja zapewniona. Pierwszeństwo dla zdemobilizowanych oficerów względnie żołnierzy W. P.

Damskie, męskie i dziecinne kapelusze, hurtownie i częściowo, stare przerabiam na najnowsze fasony. Tworzyjański gener. zast. Pierwszej parowej fabryki Tow. kapeluszników, składnica Lwów, Kościelna 8, gmach Izby rękodzielniczej.

Młyńskie maszyny, Kamienie, Turbiny, Motory, Pasy poleca „PILOT“ — Lwów, Batorego 4.

Automobil ciężarowy 5 tonowy okazyjnie do sprzedania „PILOT“ Lwów, ulica Batorego 4.

Pracownia sukien damskich Julii Wesołej, Kochanowskiego l. 8 II. p. Wykonuje suknie, kostjumy, płaszcze, podług najnowszych żurnali. Przyjmuje przeróbki. Ceny bardzo przystępne.

Kupuje i sprzedaje meble używane w każdym stanie. Stolarz, Lelewela 6.

Kapelusze, czapki i futra przyjmuje do odnawiania W. Anis, Lwów Skarbkowska 5

Dachówkę asbestowo-cementową, Papę, poleca „PILOT“ Lwów, Batorego 4.

Lokomobile od 6 do 70 koni używane poleca „PILOT“ Lwów, Batorego 4.

Futra przerabia najmodniej, farbuje chemicznie, kupuje i przyjmuje do komisowej sprzedaży. Krawiec damski i męski na miejscu. Za lisy, tchórze, tumaki płaci ceny najwyższe. — Na składzie okazyjne futra do nabycia. Władysław Solik obecnie Lwów, ul. Chorążczyzny 5 II. p., róg Akademickiej.

Pierwsza lwowska parowa farbiarnia i pralnia chemiczna Maryi Zduńczyk i Jana Gawrońskiego, Lwów, ul. Króla Leszczyńskiego 9, przystanek tramwajowy KD i ŁD koło kościoła św. Elżbiety — przyjmuje wszelką garderobę, do farbowania i chemicznego czyszczenia.

Froeblanka potrzebna do czteroletniego chłopczyka. Mieszkanie utrzymanie, pensja Zyblikiewicza 8 I. p. Zychowiczowa. Zgłoszenia od 4—5.

Herbatę rosyjską,

wyborową, rodzynki Malaga i t. p. delikatesy poleca

SKŁADNICA SPOŻYWCZA

Stanisławy Ziemblińskiej, Fredry 9.

Kupujcie

4% Polską Pożyczkę Premjową!!!

IV. Walne Zgromadzenie

Akcjonarjuszow Akcyjnego Towarzystwa Eksploatacji soli Potasowych

odbędzie się w myśl postanowień §§ 26 i 27 statutu dnia 22 listopada 1910 o godzinie 5-tej po południu w lokalu Towarzystwa we Lwowie, przy ulicy Mickiewicza L. 5 z następującym porządkiem dziennym:

1. Odczytanie protokołu z ostatniego Walnego Zgromadzenia z dnia 15-go kwietnia 1920 r.
2. Sprawozdanie Dyrekcji z czynności i przedłożenia bilansu za rok 1919.
3. Sprawozdanie Komisji rewizyjnej i uchwała w sprawie absolutorjum dla Dyrekcji i Rady Zawiadowczej.
4. Wybór trzech członków Komisji rewizyjnej i zastępcy na rok następny, oraz oznaczenie honorarjum dla tychże.
5. Rozdział zysku § 33 i § 45 statutu.
6. Wybór jednego członka Rady Zawiadowczej, o którego ustąpieniu rozstrzygnie los.
7. Oznaczenie wynagrodzenia dla Komitetu Wykonawczego §§ 20 i 33 statutu.
8. Podwyższenie kapitału akcyjnego z Mp. 6,300.000 do kwoty Mp. 50,000.000 a to przez emisję 50.000 sztuk akcji po Mp. 1000 nom. wart, na okaziciela opiewających jednego typu. To podwyższenie kapitału Zakładowego dokonane będzie w następujący sposób:
   a) przez przeszacowanie wartości majątku Spółki w stosunku 40 koron = 100 Mp. przelanie do kapitału zakładowego powstałej wskutek przeprowadzenia podwyżki w sumie 16,200.000 Mp. i wydanie właścicielom akcji emisji, 22.500 sztuk nowych akcji, a to za każdą akcję czy to zakładową czy pierwszeństwa na 400 koron opiewającą, nowej akcji na 1000 Mp. opiewającą,
   b) przez wydanie dalszych 27.500 sztuk akcji nowej emisji po Mp. 1000 każda, gotówką całkowicie spłaconych na ogólną sumę nominalną Mp. 27,500.000 opiewających.
9. Zmiana statutu, a to:
   § 8 w kierunku a) zrównania wszystkich akcji tj. akcji pierwszeństwa i akcji zakładowych, b) w kierunku uwidocznienia podwyższenia kapitału zakładowego w sposób w punkcie ósmym porządku dziennego uwidocznionym.
   Zmiany, które są następstwem podanej wyżej zmiany § 8 dalej następstwem zmienionych stosunków politycznych — w końcu zmiany formalnej, a szczegółowo zmiany §§ 4, 6, 7, 9, 10, 11, 14, 15, 16, 18, 19, 21, 23, 25, 27, 33, 34, 41, 43, 44, 45, 47, 49 i 50.
10. Ustalenie nowego brzmienia całego statutu z uwzględnieniem zmiany brzmienia firmy Towarzystwa, a mianowicie zmiany słów „Towarzystwo akcyjne“ na „Spółka akcyjna“.
11. Powzięcie uchwały o warunkach emisji nowych akcji.
12. Wnioski członków.

We Lwowie, dnia 8 października 1920 r.

Rada Zawiadowcza
Towarzystwa Akcyjnego Eksploatacji Soli Potasowych.

UWAGA: Zamknięcie rachunków i bilans za rok 1919 z alegatami, złożonemi w biurze Akc. Towarzystwa mogą być w godzinach urzędowych przez Akcjonarjuszów przeglądane i odpisywane.

Posiadanie 25 akcji pierwszeństwa, lub zakładowych uprawnia do oddania jednego głosu na Walnem Zgromadzeniu.

Aby móc wykonać prawo głosowania musi każdy Akcjonarjusz złożyć najpóźniej na 8 dni przed Walnem Zgromadzeniem w mającą ilość kwitów tymczasowych w kasie Towarzystwa. Akcjonarjusze otrzymują na złożone akcje piśmienne poświadczenia, służące jednocześnie jako legitymacje do wzięcia udziału w Walnem Zgromadzeniu.

Poświadczenia te opiewają na nazwisko i będą podawać ilość głosów przysługujących akcjonarjuszowi. Legitymacja może służyć tylko osobie w niej wymienionej, lub należycie wykazanemu pełnomocnikowi.

Konkurs.

Intendantura Okręgu Generalnego Lwów Ekonomat zakupi na podstawie zezwolenia M. S. Wojsk Dep. Gosp. L. D. G. 101.838/20/M. z 26 października 1920:

1. Atrament kancelaryjny	150 litrów
2. „ hektograficzny	100 flaszeczek
3. Igły do szycia	100 sztuk
4. Książki kancelaryjne 2 libr.	100 sztuk
5. Kalka pap. kreślarska	500 arkuszy
6. „ niebieska ołówkowa	10 ryz
7. „ litograficzna	500 arkuszy
8. Kałamarze	100 sztuk
9. Lak	15 klg.
10. Nożyce kancelaryjne	10 sztuk
11. Nici introligatorskie	3 klg.
12. Obsadki	200 sztuk
13. Ołówki chemiczne	25 grossów
14. Papier maszynowy (cienki drukowy)	200 ryz
15. Papier woskowy do „Rence“	500 arkuszy
16. Poduszki do pieczęci	100 sztuk
17. Papier kartonowy	20 ryz
18. Ryga	200 arkuszy
19. Spinaczy	500 pudełek
20. Suszki	50 sztuk
21. Szpagat papierowy	50 klg.
22. Trójkąty kreślne	20 sztuk
23. Tektura Nr. 40 biała	350 klg.
24. „ „ 50 szara	200 klg.
25. Taśmy do maszyn litograficznych	50 sztuk

Oferty w zamkniętej i opieczętowanej kopercie wraz z podwójnemi, zamkniętemi i opieczętowanemi próbkami, należy składać w Kancelarji głównej Intendantury O. Gen. Lwów, Ochronek 4, najdalej do 9 listopada 1920.

Za Szefa Intendantury:
Dąbrowski m. p.
pułkownik.

Obwieszczenie.

Celem uzupełnienia zapasów mundurowych i ekwipunkowych, ogłasza Intendantura O. Genu Lwów konkurs na dostawę następujących materjałów:

1) Sukno na płaszcze	127.000 m.
2) Sukno na mundury	189.600 „
3) Sukno na czapki	6.000 „
4) Sukno na owijacze	23.700 „
5) Skóry juchtowej 16.500 kg. lub 28.000 par trzewików żołnierskich.	
6) Płótno na bieliznę i onuce 640.000 m. lub 128.000 par gotowej bielizny i onuce.	
7) Brezentu na chlebaki i pasy główne	60.000 m.
8) Koców	34.000 sztuk
9) Materjałów na podszewkę	122.900 m.
10) Płotna na kieszenie	32 800 „
11) Nici czarnych i khaki do mundurów	29,888.000 „
12) Nici białych do bielizny	20,000.000 „

Intendantura reflektuje na dostawy całych, a najmniej na 1/6 z powyżej wyszczególnionych ilość poszczególnych artykułów.

Dostawy całych ilości muszą być uskutecznione w przeciągu sześciu miesięcy, a 1/6 części do miesiąca od dnia zatwierdzenia oferty.

Każda dostawa może nastąpić tylko loco Magazyny W. O. Z. U. we Lwowie na Dworcu Czerniowieckim.

Zapłata za dostarczone towary nastąpi po ich odbiorze przez Kom. Gosp. W. O Z U. na podstawie potwierdzenia odbioru towaru przez odbiorcy Magazyn i za ściągnięciem należytości stemplowych wedle skali II—III.

Oferty z napisem „Na uzupełnienie zapasów mundurowych“ w opieczętowanych kopertach razem z opieczętowanemi próbkami i wzorami należy składać w Dyrekcji Kancelarji Intend. O. G. Lwów Ochronek 4.

Jako wadjum dla zabezpieczenia ewent. dostawy musi każdy oferent złożyć 5 proc. od oferowanego towaru w gotówce lub Państwowej Pożyczce w Kasie Kom. Gosp. W. O. Z. O. we Lwowie — Janowska 5 Dowód złożenia należy dołączyć do oferty.

W razie nieprzyjęcia oferty, wadjum zostanie zwrócone do dni 5 od chwili otwarcia ofert.

W razie zatwierdzenia oferty po uskutecznieniu dostawy.

Termin wnoszenia ofert upływa z dniem 20 listopada 1920 o godz. 13 tej. Późniejsze oferty nie będą przyjmowane.

Otwarcie ofert nastąpi w dniu 21 listopada 1920 przez Komisję Zakupów Intendantury O. Gen.

Za szefa Intendantury:
Dąbrowski w. r. pułkownik.

Z Drukarni Wł. Łoziński[illegible] nakładem Józefa Ziembińskiego.

Należytość pocztowa uiszczono gotówką.